

20 kwietnia 2004r.

DROGA

scenariusz
WOJCIECH ZIMIŃSKI

reżyseria
JAN HRYNIAK

© FIGARO Sp. z o.o.
Warszawa ul. Chełmska 21 tel./fax 841 - 61 - 21

SCENA 1/ 60m **MORZE.** *second unit*

Plener/ Dzień

Technocrane, second unit – druga kamera

NAPISY POCZĄTKOWE

Świt. Kamera z góry pokazuje morze. Barwy wody są ciemne, ponure. Słońce jeszcze nie wstało, więc wszystko oblane jest światłem odchodzącej już nocy i dnia który właśnie nadchodzi. Nastaje dzień.

W kadrze (z góry) pojawia się „kształt” przypominający człowieka – plecami do góry, twarz pod wodą, fragment pleców. Dryfuje. Kamera zjeżdża na poziom wody. Z prawej strony w kadrze pojawia się mała łódka wiosłowa(bączek) i przepływa przed kamerą – wolno dryfuje. Nikogo w środku nie widać.

NAPIS: „TRZECI”

SCENA 2/ 20m **MORZE KOŁO HELU.** *second unit* Plener/Ranek

Technocrane (albo jazda – zależy od obiektu), druga kamera

Ranek. Spokojne morze - lekkie fale. Słoneczna pogoda. Pusto. Latarnię morską stojącą na czubie półwyspu opływa dużym łukiem spory, nowoczesny jacht na pełnych żaglach. Prezentuje się okazale. Żagle „wypełnione” wiatrem.

SCENA 3/ 55m **JACHT. NA POKŁADZIE.** Plener/Dzień

Druga łódź techniczna pod kamerę. Druga kamera. Jacht pływa po otwartym morzu.

Załoga to para trzydziestolatków - **EWA** i **PAWEŁ**. **PAWEŁ** ubrany w luźne bawełniane granatowe szorty i białą koszulkę (T-shirt) wydymającą się na wietrze. **EWA** w kostiumie kąpielowym - opala się. **PAWEŁ** jest raczej szczupłej budowy - nie wygląda na osiłka. Wszystkie ruchy wykonuje bardzo szybko jakby nieco nerwowo. **EWA** zgrabna, dosyć krótko ostrzyżona dziewczyna z widocznym na pierwszy rzut oka wdziękiem, spokojna. Na burcie z przodu sporymi literami namalowana jest nazwa jachtu - „**PROSPERITY**”.

EWA opala się. Leży na pokładzie na rozłożonym dużym ręczniku kąpielowym. Na szyi ma złoty łańcuszek. **PAWEŁ** jest przy sterze. Zostawia na chwilę ster i zabiera się za ściąganie żagli. Silnik jest wyłączony. Zaczął ściąganie grota. W kieszeni **PAWŁA** dzwoni telefon przypominając mu o porze wzięcia lekarstw. **PAWEŁ** sięga do kieszeni i wyjmuje plastikowe pudełeczko z lekarstwami. Wysypuje sobie na dłoń dwie pastylki. Układa pastylki na wewnętrznej stronie wskazującego palca – jedną na samym końcu palca, a drugą w połowie długości. Celebryje układanie. Najpierw łyka te z końca, a potem tą drugą. **EWA** leży na ręczniku i wpatruje się w **PAWŁA** – drażni ją, że on nie zwraca na nią uwagi i że „ciągle coś pcha do gęby”. **PAWEŁ** nie reaguje. On rzuca krótkie spojrzenie w jej stronę, ale zupełnie beznamiętne. Słychać

dźwięk przyjscia SMSa – telefon mówi głosem Dartha Vadera z Gwiezdných Wojen „Message for you, Master”. **EWA** puka się w głowę. **PAWEŁ** sięga do kieszeni po telefon i prowadząc jacht odczytuje SMS a potem wystukuje kciukiem SMS-a. **EWA** przygląda mu się. On nic. Nawet nie spogląda zajęty jachtem i SMS-em.

EWA (widać, że bawi się jakąś myślą)
Skoczysz dla mnie?

PAWEŁ uśmiecha się blade. Podchodzi do niej i zdejmuje podkoszulek i spodnie. **EWA** przygląda się. **PAWEŁ** rozbiera się do naga i pozwala jej się dokładnie obejrzeć.

PAWEŁ
Chcesz...

EWA
Myślałam, że będziesz lepiej zbudowany.

EWA potakuje i jednocześnie sama rozbiera się do naga wciąż siedząc na ręczniku. Celebryje każdy ruch zdejmując stanik i majtki.

EWA
Hop.

PAWEŁ podchodzi do **EWY** i kładzie się na niej. Dziewczyna próbuje wydostać się spod niego, ale on mocno trzyma jej nadgarstki i rozkłada ją na łopatki. Jak na grę miłosną robi to za gwałtownie i za mocno. Coś w jego spojrzeniu sugeruje, że nie są to tylko miłosne igraszki. Lęk w spojrzeniu **EWY** – nie znała go takim. **PAWEŁ** patrzy na nią lodowatym spojrzeniem. Częściowo przestania ich łopoczący żagiel. Wyglądają jak cienie na wielkim ekranie.

EWA
Boli.

Kochają się, ale **PAWEŁ** robi to dosyć agresywnie, a ona poddaje się. Nagle, kiedy jej zaczyna się to podobać on kończy. Kładzie się obok na plecach i ciężko oddycha. Ona też leży na plecach i patrzy w niebo. Bierze go za rękę. Leżą tak kilka sekund. Wreszcie on wstaje. **EWA** jest zaskoczona.

PAWEŁ zbiera ubrania z pokładu i nie patrząc na **EWĘ** schodzi pod pokład. **EWA** wstaje i podchodzi do zejścia pod pokład. Słyszy odgłosy z dołu – dźwięk włączonego radia, syk otwieranej puszki, sygnał dzwoniącego telefonu komórkowego. Słyszy stłumiony głos **PAWŁA** próbującego porozumieć się z kimś przez telefon. **EWA** nasłuchuje. Nie może odróżnić słów.

Nagle dziewczyna uświadamia sobie, że jest naga. Podnosi z pokładu stanik od kostiumu i szuka majtek. Zauważa coś za burtą. Patrzy za burtę – jej majtki od kostiumu unoszą się na wodzie. **EWA** przygląda się chwilę i wreszcie sięga po małe wiośło i próbuje złowić kostium.

EWA zawinięta w ręcznik schodzi pod pokład i siada na stopniach. **PAWEŁ** jest we wnętrzu odwrócony do niej plecami. Wystukuje SMS. Ignoruje **EWE**, udaje, że jej nie słyszy wciąż zajęty SMS-em. Dopiero teraz rzuca jej obojętne spojrzenie.

EWA
Źle się czuję.

PAWEŁ (nie słucha jej, cały czas SMS-uje)
Co?

EWA
Mam dreszcze.

PAWEŁ
Mhy.

EWA ma zimną minę. **PAWEŁ** patrzy na nią. **EWA** nagle zmienia wyraz twarzy – uśmiecha się do niego. Podchodzi, przytula się i całuje we włosy.

EWA
No dobra. Przepraszam.

EWA mocniej się do niego przytula. On ją obejmuje, ale beznamiętnie. Ona zaczyna go całować po brzuchu. On poddaje się, ale nie oddaje pieśczoł.

PAWEŁ rozsuwa jej ręcznik i zaczyna całować jej ramiona i szyję. Bez namiętności.

PAWEŁ
Muszę wracać.

EWA
Musisz?

PAWEŁ
Na jedną noc.

EWA odsuwa się od niego. Jest wściekła, robi gest „fuck”.

PAWEŁ
Poczekasz tu...

EWA
Pewnie. Coś sobie wymyślę do roboty.

PAWEŁ
Muszę.

EWA
Muszę, muszę, musze jaja...

PAWEŁ
Zajmiesz się łódką.

EWA
W dupie mam twoją łódkę.

PAWEŁ nie odpowiada. Z telefonu słyhać sygnał nadejścia SMS-a. **PAWEŁ** odczytuje go. Zaraz zaczyna wystukiwać odpowiedź. W trakcie pisania telefon „pada” – kończy się bateria.

PAWEŁ
Ładowarka w samochodzie?

EWA
Tam gdzie zostawiłeś.

SCENA 5/ 15m W POBLIŻU PORTU. ŁÓDKA STAREGO.

Plener/ Dzień

Druga łódka pod kamerę

Morze. Małe fale. Nie ma wiatru. Słońce. Kamera lekko panoramuje w prawo i w kadrze pojawia się mała łódka wiosłowa - bączek. Słyhać fale uderzające o burty. W łódce siedzi mężczyzna po pięćdziesiątce – **STARY**. Łódka lekko kołysze się unoszona przez fale. **STARY** drze jakiś papier, którego kawałki spadają na dno łódki. Wyjmuje z portfela inny mały kawałek papieru. Drze go i rzuca na dno łódki. W trakcie tej czynności podnosi wzrok i spod brwi patrzy w stronę brzegu. Wyjmuje z portfela fotografię – słabo widać co na niej jest – para młodych ludzi. Patrzy przez chwilę na nią i znów chowa do portfela. Znów lekko się uśmiecha i kładzie się w łódce – wygrzewa się na słońcu.

SCENA 6/ 40m PORT NA HELU. BASEN PORTOWY.

Plener/ Dzień

Dwie kamery, kaskader

„Prosperity” wszedł do portu i płynie do nabrzeża. Jest już w połowie basenu portowego. Słyhać głośną pracę silnika na wysokich obrotach - jacht płynie szybko (za szybko). Na burcie stoi **EWA** trzymając w dłoni cumę. W ruchach dwuosobowej załogi widać rutynę po niejednym wspólnym rejsie.

EWA robi ruch ręką i nagle łapie się za szyję. Maca jakby szukała palcami czegoś, co jeszcze przed chwilą tam było. Patrzy pod nogi. Po chwili podnosi cieniutki złoty łańcuszek z nowoczesną, sporą madonną. Uśmiecha się do siebie. Patrzy na morze i wolno w palcach zaczyna przesuwac łańcuszek – jak różaniec. Uśmiecha się do siebie.

Środkiem basenu portowego płynie mały bączek (maleńka łódka wiosłowa). W łódce siedzi **STARY**. Pali papierosa. Ubrany jest w luźne jasne spodnie, luźną błękitną

koszulę i miękkie buty w naturalnym kolorze skóry na gołe stopy. Ubranie jest nieco wygniecione i trochę już znoszone. Jest opalony. Krótkie włosy. Widać, że kiedyś uprawiał sport, bo sylwetkę ma raczej młodzieńczą. Ma na nosie słoneczne okulary. **STARY** cały czas wiosłuje patrząc jednocześnie na zbliżający się jacht. **STARY** uśmiecha się do siebie i przyspiesza wiosłowanie.

Jacht jest już o jakieś dwadzieścia metrów od bączka. Na dziobie stoi **EWA** i patrzy zdenerwowana na rozwój sytuacji. Macha do **PAWŁA** stojącego przy sterze. Widać już, że tor jachtu przetnie się z torem łódki.

STARY mocno wiosłuje żeby zdążyć przepłynąć przed jachtem.

EWA krzyczy coś do **PAWŁA**. On w ostatniej chwili skręca gwałtownie koło sterowe, ale impet, z jakim płynie jacht nie pozwala już na w pełni skuteczny manewr. Jacht ociera się burzą o łódkę **STAREGO** i przewraca ją. **STARY** ląduje w wodzie. Jest o kilkanaście metrów od nabrzeża. Na powierzchni wody unosi się koło **STAREGO** mały plecaczek. **STARY** chwyta go i płynie do nabrzeża.

Jacht nie przybija do nabrzeża tylko zwalniając zatacza koło po porcie żeby ponownie podejść do kei.

STARY wciąga się po betonowym nabrzeżu. Siada na ziemi łapiąc powietrze. Jest zmęczony, ale nie wściekły.

SCENA 7/ 32m

PORT NABRZEŻE.

Plener/Dzień

Łódź przybija. **EWA** wyskakuje z cumą w ręce i sprawnie zawiązuje ją na pachołku. **STARY** wstaje i ogląda na sobie ubranie. **PAWEŁ** wyskakuje na brzeg. Patrzą sobie przez sekundę ze **STARYM** w oczy. Potem **PAWEŁ** dotyka dłonią dziobu jachtu – sprawdza czy się nie porysował. Gładzi kadłub. Odchodzi kilka kroków na bok.

PAWEŁ (do Ewy)

Ewa, zobacz co z tym starym.

EWA

Może byś przeprosił.

PAWEŁ oddala się szybkim krokiem. Stuka w klawiaturę telefonu i daje znak, że zaraz wróci.

STARY siedzi na pachołku i zdejmuje mokre buty. **EWA** przygląda mu się.

EWA

Przepraszamy.

EWA uśmiecha się przepraszająco. Patrzy na nią trochę zaskoczony liczbą mnoga. Wraca do swoich czynności.

STARY
Nic się nie stało. Będę żył.

EWA
Mogę jakoś pomóc?

STARY kreci przecząco głową. **EWA** jeszcze raz się uśmiecha. Wskakuje na jacht i po chwili wraca z dużym ręcznikiem kąpielowym. **STARY** postawił buty na słońcu. Przygląda się **EWIE**. Bierze od niej ręcznik. Zdejmuje koszulę. Wyciera się. Ma na sobie zupełnie przemoczone spodnie. **EWA** przygląda mu się. Coś sobie przypomina i znów na chwilę znika na jachcie. Wraca niosąc granatowy bawełniany dres **PAWŁA**. Podaje go **STAREMU**. On uśmiecha się trochę zaskoczony jej troskliwością. Zastania się ręcznikiem i zdejmuje spodnie. Naciąga spodnie od dresu. Zdejmuje ręcznik i prezentuje się **EWIE**. **STARY** naciąga bluzę od dresu. **EWA** lekko uśmiecha się. **STARY** patrząc na nią spod brwi wykręca mokre ubranie. Odkłada ubranie na pacholek. Wyjmuje paczkę papierosów z kieszeni spodni, ale papierosy nie nadają się do palenia. **EWA** wyjmuje z kieszeni paczkę i częstuje **STAREGO**. **STARY** chętnie sięga po papierosa. Zapala go i chciwie zaciąga się dymem. Jest zadowolony.

STARY
Pójdzie pani żywcem do nieba.

EWA robi minę - „Kto wie?”.

SCENA 8/ 21m

PORT. NABRZEŻE.

Plener/Dzień

Kamera z ręki

PAWEŁ szybkim krokiem - podniecony - idzie nabrzeżem. Podchodzi do siedzących **EWY** i **STAREGO**. Oboje palą papierosy. Przygląda się **STAREMU** - poznaje swój dres.

PAWEŁ
Muszę jechać dziś.

EWA
Wczoraj trzeba było.

PAWEŁ
Później pogadamy.
(Do Starego)
A pan mógłby uważać.

STARY
Mógłbym.

EWA
A ty mógłbyś przeprosić.

PAWEŁ
Mógłbym.

EWA
Trzeba było wolniej wchodzić.

PAWEŁ
Gdybyś ty była za sterem, to byśmy siedzieli na policji.

PAWEŁ daje znak **EWIE** żeby wsiadała na jacht. **EWA** wskazuje **STAREGO**.

EWA (do Pawła)
Ubranie musi wyschnąć.

PAWEŁ
A co z pańską łódką?

STARY wzrusza ramionami.

PAWEŁ
Mogę to jakoś wynagrodzić?

STARY
Nie dajby pan rady. Dokąd płyniecie?

EWA
Do Jastarni. Zabrać pana?

STARY (jakby szukał czegoś w myślach)
Trochę strach, ale zaryzykuję.

STARY podnosi przemoczone ubranie, buty i plecak z ziemi i wskakuje na jacht.

Ujęcie z góry. Detal rąk odwiązujących cumę z pachołka. Kamera podnosi się i widać, że **EWA** odwiązuje cumę. Jacht wolno rusza w prawo. **EWA** wskakuje na pokład i zaczyna iść wzdłuż burty – w przeciwną stronę do kierunku ruchu jachtu. W ten sposób idąc nie zmienia swej pozycji wobec kamery.

SCENA 9/ 25m MORZE, JACHT. NA POKŁADZIE JACHTU.

Plener/Dzień

Na morzu, na jachcie. Statywy, kamera z ręki, ew. łódź pod kamerę.

Płyną. **STARY** siedzi na pokładzie i patrzy w morze. Obok niego do want przywiązane jego ubranie żeby wyschło. Uśmiecha się do siebie. **PAWEŁ** stoi za sterem - zauważa minę **STAREGO**.

PAWEŁ
A gdybym płynął szybciej?

STARY
To by trup w wodzie pływał.

PAWEŁ
Pan tak dla sportu?

STARY
Dla przyjemności.

PAWEŁ kręci głową z niedowierzaniem. **STARY** wystawił nogę bez buta i z podwiniętą nogawką spodni za burtę – przygląda się jak stopa tnie wodę. Patrzy w słońce i znów na wodę. Pochyla się, przejeżdża palcem po stopie i smakuje zebraną wodę.

PAWEŁ uśmiecha się do siebie.

STARY rozgląda się po jachcie.

STARY
Nie zła łódka.

PAWEŁ
Ładna.

STARY
Kwestia gustu. Mnie się nie podoba.

PAWEŁ
Wyczuwam nutkę bezczelności.

STARY
A pan muzyk?

EWA podaje **STAREMU** małą butelkę z wodą mineralną. Uśmiecha się do niego. Nagle kiwnięcie jachtu i **STARY** musi podeprzeć się o pokład. Jego dłoń opiera się na stopie **EWY**. **STARY** uśmiecha się przeproszająco i bierze butelkę od **EWY**. **PAWEŁ** przygląda się temu kątem oka i jest niezadowolony.

PAWEŁ
Ubranie już wyszło.

STARY robi gest butelką jakby mówił „Pani zdrowie”. **EWA** odpowiada uśmiechem i odchodzi na rufę. Mija **PAWŁA** nie patrząc na niego, a on chce złapać jej spojrzenie.

STARY (ironicznie)
Ładna nazwa jak na łódkę.

EWA śmieje się schodząc pod pokład i mijając znów **PAWŁA**. **PAWEŁ** poważnieje. **STARY** kładzie się na pokładzie i przymyka oczy.

SCENA 10/ 55m MORZE. NA POKŁADZIE JACHTU.

Plener/Dzień

Na jachcie cd. statywy, ręka, łódź pod kamerę.

PAWEŁ patrzy na morze przed jachtem. **STARY** wciąż leży na pokładzie i patrzy w niebo. Popija wodę. Siada. Zaczyna wpatrywać się w **PAWŁA**. **PAWEŁ** patrzy na niego pytająco. **STARY** uśmiecha się i robi minę „ja nic nie mówiłem”.

PAWEŁ
Dlaczego mi się pan tak przygląda?

STARY
Ile się można gapić na wodę.

PAWEŁ
Podobam się panu.

STARY
Nie specjalnie.

STARY robi długą pauzę i **PAWEŁ** już otwiera usta żeby coś powiedzieć.

STARY
Że pan tak wszystko umie. Tym kołem kręci, żagle...

PAWEŁ
A, to się panu podoba.

STARY (rozgląda się po łodzi)
Jest tu parę urządzeń. Nawigacja satelitarna. Komputer pod pokładem. Automatyczny sternik. Automaty, co?

PAWEŁ
Wszystko jest automatyczne.

STARY
Poza wodą i wiatrem.
(pauza)
Dlaczego pan żeglujecie?

PAWEŁ
Bo lubię.

STARY
Ludzie mówią, że to wyzwanie.

PAWEŁ
A pan wierzy?

STARY
Wierzę w to czego nie wiem.

Milczą przez krótką chwilę. **STARY** przygląda się nitkom zawiązanym na wantach i powiewającym na wietrze. Próbuje nawet jedną odwiązać. **PAWEŁ** zauważa to.

PAWEŁ
Niech pan zostawi. Wskazują kierunek wiatru. Są rzeczy, które trzeba zrobić ręcznie. Patent sternika morskiego trzeba mieć.

PAWEŁ zostawia na chwilę ster. Blokuję go liną. Poprawia coś przy żaglu. Potem pokazuje coś palcem na dziobie jachtu. W tym czasie **STARY** staje za sterem. **PAWEŁ** rzuca na niego okiem, ale zaraz wraca do tego co pokazuje.

PAWEŁ
Niech pan trzyma. Teraz wiatr jest stąd. Jeśli chce pan zmienić kierunek to trzeba przeciąć linię wiatru. Jeśli się to robi dziobem to jest zwrot przez sztag. Trzeba pamiętać o...

STARY wykonuje szybki ruch sterem. Jacht robi skręt i bom żagla przesuwają się z łoskotem na drugą burtę. **STARY** jedną ręką trzyma ster, a drugą wybiera szoty. Żagiel znów wypełnia się wiatrem. Wszystko stało się szybko. **PAWEŁ** zdążył tylko skoczyć w kierunku steru. Jacht płynie spokojnie. **PAWEŁ** patrzy zdumiony i zdenerwowany na **STAREGO**.

PAWEŁ
Co pan robi?

STARY
Zwrot przez sztag.

PAWEŁ staje za sterem. **STARY** odchodzi na bok. **EWA** wraca na pokład.

EWA
Regaty old boyów?

Po drodze bierze buty **STAREGO**, które już wyschły. Podchodzi do niego i wręcza mu buty.

STARY (odbierając buty)
Buty są, a nie ma dokąd iść.

EWA
Słucham?

STARY
Wszędzie woda.

EWA patrzy na STAREGO z zainteresowaniem.

SCENA 11/ 30m NA POKŁADZIE JACHTU.

Plener/Dzień

cd. na jachcie, statywy.

PAWEŁ robi zwrot, bo manewr **STAREGO** zmienił kierunek żeglowania, a muszą płynąć do Jastarni. **EWA** pomaga **PAWŁOWI**. Kończą zwrot.

Na pokładzie siedzi **STARY**. **EWA** siada koło **STAREGO**. Częstuje go papierosem. Palą oboje. **STARY** patrzy na **EWE**.

STARY
Ładne.

EWA
Co?

STARY dotyka łańcuszka.

EWA
Dał mi na naszą rocznicę.

STARY
Ślubu?

PAWEŁ
Nie jesteśmy małżeństwem.

EWA
Wtedy mu się podobał.

STARY (patrząc zaskoczony na Pawła)
Pan jest sentymentalny.

EWA (zdziwiona)
On?

EWA uśmiecha się. **PAWEŁ** nie chce o tym rozmawiać. Zmienia temat.

PAWEŁ
Widać już główki portu.

STARY wstaje i rozprostowuje kości. Wyrzuca papierosa do wody. **PAWEŁ** uśmiecha się. **EWA** też wstaje i wpatruje się w port, który już majaczy na horyzoncie.

EWA
Pan też już kończy wakacje?

STARY
Jeszcze nie wiem.

EWA
A ja już.

STARY
No, chyba zjem sobie rybkę w smaźalni. Zjecie rybkę ze mną?

EWA i **PAWEŁ** nie odpowiadają wpatrzeni w odległy port.

EWA (ironicznym tonem do Pawła)
Ludzie na wakacjach nad morzem jedzą rybkę.

Patrzą na siebie – oboje są źli. **STARY** przygląda im się z boku. Podchodzi stając między nimi. Patrzy z lekkim uśmiechem najpierw na **EWE** potem na **PAWŁA**. A potem zaciera ręce jakby się na coś szykował.

EWA błyskawicznie rzuca w **STAREGO** jego suchymi ubraniami. On łapie i patrzy na nią.

SCENA 12/ 15m PORT W JASTARNI. NABRZEŻE.

Plener/Dzień

statyw, ręka

„Prosperity” stoi przycumowany do nabrzeża. **PAWEŁ** wyskakuje na ląd i odchodzi.

Kilka metrów od nich przybija do nabrzeża duży katamaran. Jacht dobija i cumuje. **STARY** przygląda się – wpatruje jakby spodziewał się zobaczyć kogoś znajomego. Dostrzega na pokładzie katamaranu kapitana Romana Paschke. Obaj salutują sobie i lekko do siebie uśmiechają.

EWA kończy przygotowania do opuszczenia jachtu - sprawdza żagle, poprawia coś przy linach etc. **STARY** stoi na dziobie i przygląda się jej. **EWA** czuje jego spojrzenie i odwraca się w jego stronę.

EWA lekko wzrusza ramionami, odwraca się znów tyłem do niego i wraca do swoich zajęć. Nawiązuje rozmowę z uprzejmości. Jej pytania nie brzmią tak jakby koniecznie chciała usłyszeć odpowiedź.

EWA
Czym się pan zajmuje?

STARY
A co panią interesuje?

EWA
Ogólnie.

STARY robi nieokreślony gest jakby chciał pokazać otoczenie i uśmiecha się. **EWA** znów wzrusza ramionami. Wyskakuje na ląd.

SCENA 13/ 10m **PARKING KOŁO PORTU.**

Plener/Dzień

Kamera z ręki.

Wśród innych samochodów stoi nowy minivan. W czasie parkowania został dosyć sumiennie upapwany odchodami mew. **PAWEŁ** jest zły. **PAWEŁ** podchodzi do auta i zauważa lumpa stojącego między samochodami i sikającego akurat na samochód **PAWŁA**. **PAWEŁ** zdenerwowany obchodzi auto i staje naprzeciw faceta.

PAWEŁ
Spieprzaj.

Lump zatacza się, odwraca się leniwie i zataczając się wolno odchodzi. **PAWEŁ** patrzy na mokrą oponę. Szuka w kieszeniach kluczy. Nie znajduje. Zły szybkim krokiem wraca do portu.

SCENA 14/ 12m **PORT. NABRZEŻE.**

Plener/Dzień

statyw

EWA wyjmuje bagaże na ląd. **STARY** pomaga jej. Dwie torby stoją na ziemi. Ruszają w kierunku, w którym odszedł **PAWEŁ**.

Idąc spotykają **PAWŁA** wracającego na jacht. Zatrzymują się. **PAWEŁ** mija ich i wchodzi na jacht.

PAWEŁ
Gdzie są klucze do samochodu?

EWA
Nie wiesz gdzie są kluczyki?

PAWEŁ macha ręką. Znika pod pokładem. **EWA** szybko wraca na jacht i też wchodzi pod pokład. **STARY** staje koło jachtu i spokojnie czeka.

SCENA 15/ 6m **JACHT POD POKŁADEM.**

Plener/Wnętrze
Naturalne/Dzień

Kamera z ręki

Pod pokładem **PAWEŁ** i **EWA** wywracają wszystko do góry nogami w poszukiwaniu kluczy. Wreszcie **PAWEŁ** staje bezradnie rozkładając ręce. Jest zły.

SCENA 16/ 21m JACHT. NA POKŁADZIE.

Plener/Dzień

statyw

Na pokładzie **EWA** szarpie się z banderą. Linka się zacisnęła i nie można jej rozwiązać. **PAWEŁ** podchodzi do niej i sam zaczyna szarpać. Bez efektu. Zostawia ją.

PAWEŁ (zły)
A niech wisi.

EWA
I co teraz?

PAWEŁ
Nic. Teraz będziemy siedzieć w tym głównianym porcie.

PAWEŁ zeskakuje na ląd. **STARY** podaje mu nóż Opinel (drewniana rączka, składany). **STARY** wskazuje skinieniem głowy banderę. **PAWEŁ** bierze nóż i rzuca go **EWIE**. Dziewczyna łapie go i odcina linkę bandery. Chce złożyć nóż ale nie umie. **STARY** odbiera go od niej i wprawnym ruchem składa go i chowa do kieszeni. **PAWEŁ** patrzy na **STAREGO**.

PAWEŁ
No i co?

STARY
Co z autem? Otworzyć?

PAWEŁ (zły, za dużo na raz się dzieje)
Palcem?

SCENA 17/ 18m NABRZEŻE W PORCIE.

Plener/Dzień

Kamera z ręki

EWA schodzi na brzeg. Rzuca **PAWŁOWI** pod nogi jeszcze jedną torbę. **PAWEŁ** podnosi dwie pozostałe torby i zarzuca je sobie na ramiona. Chce zarzucić też trzecią, ale **EWA** wrywa mu ją i zarzuca sobie na ramię. **PAWEŁ** rusza w stronę samochodu. **EWA** idzie krok za nim. **STARY** leniwie podnosi z ziemi swój plecak i swoje suche ubranie, którego jeszcze nie założył - wciąż jest w spodniach od dresu **PAWŁA**. Rusza za nimi – nie słyszy ich rozmowy, jest za daleko.

EWA
Musisz dziś?

PAWEŁ
Możesz zostać.

EWA odwraca się wściekła.

PAWEŁ

Facet przyjeżdża specjalnie z Austrii.

EWA

Dlaczego miałabym wierzyć, że w ogóle przyjeżdża jakiś Niemiec?

PAWEŁ

Austriak. Jutro mam spotkanie. To może uratować firmę. Byłbym idiotą gdybym nie pojechał.

SCENA 18/ 16m **TEREN KOŁO PORTU, PARKING.**

Plener/Dzień

Kamera z ręki

Są już blisko samochodu - kilkanaście metrów.

STARY

No to jak? Otwierać?

PAWEŁ

Znowu? Czym?

STARY

Siłą woli.

PAWEŁ rzuca torby na ziemię. Parzy na **STAREGO**. Jest wściekły.

PAWEŁ

Przy panu matka Teresa zapuściłaby brodę i kupiła karabin.

PAWEŁ zły rozkłada ręce a potem uderza się po udach. **STARY** patrzy na niego i powtarza jego gest uderzania się po udach. W samochodzie słychać piknięcie i odgłos otwieranych zamków w drzwiach. **PAWEŁ** zaskoczony odwraca się do samochodu potem patrzy na **STAREGO**. **STARY** wyjmując z kieszeni spodni od dresu kluczyki od samochodu i trzyma je przed sobą w dwóch palcach.

STARY

To dokąd jedziemy?

EWA

Do Krakowa.

PAWEŁ

MY?

STARY zaczyna odchodzić. Macha do nich nie odwracając się w ich kierunku.

STARY
No to do zobaczenia.

EWA
Może chociaż gdzieś podzucić?

PAWEŁ (krzyczy za odchodzącym Starym)
Spodnie!

SCENA 19/ 15m **MYJNIA SAMOCHODOWA.** Plener/Wnętrze
Naturalne/Dzień

Kamera z ręki

Automatyczna myjnia samochodowa. Wnętrze samochodu. **PAWEŁ** siedzi za kierownicą, **EWA** na miejscu dla pasażera z przodu. Szyby zalane wodą, a szczotki myjące auto kołyszą całym samochodem. **EWA** siedzi milcząca i niezadowolona. **PAWEŁ** milczy. Coś by powiedział ale wie że i tak to nic nie da. Patrzy na **EWE**. Ona trzyma w dłoni butelkę (zakręcaną) wody gazowanej. Wreszcie **PAWEŁ** już chce coś powiedzieć ale rezygnuje. Ostentacyjnie kładzie oparcie swojego fotela i kładzie się z rękami pod głowę. Rzuca **EWIE** prowokacyjne spojrzenie ironicznie się uśmiechając.

EWA potrząsa butelką, odkręca ją i zawartość wybucha na **PAWŁA**. Nie jest to zamierzone, ale on jest przekonany że zrobiła to specjalnie. **PAWEŁ** zbaraniał. Siada. Przenosi wzrok to na nią to na spodnie. Woda moczy siedzenie. **PAWEŁ** unosi się trochę żeby nie siedzieć na mokrym. Jest wściekły.

SCENA 20/ 12m **PRZED MYJNIA.** Plener/Dzień

Kamera z ręki

Samochód **PAWŁA** stoi z pootwieranymi drzwiami. Dwóch facetów w kombinezonach czyści auto w środku, suszą fotel. **EWA** stoi obok i pali spokojnie papierosa. Zza rogu myjni wychodzi **PAWEŁ** w innych spodniach niosąc w ręce te zmoczone przez **EWE**. Podchodzi do samochodu i wrzuca spodnie do bagażnika. Kiedy mija **EWE** nawet nie rzuca na nią spojrzenia. Staje po drugiej stronie samochodu i patrzy na facetów, którzy czyszczą wnętrze. **EWA** i **PAWEŁ** milczą. Słychać tylko odkurzacz i suszarkę. **PAWEŁ** już chce wściekły krzyknąć, ale widzi, że **EWA** tylko czeka na jego zaczepkę z jego strony. Rezygnuje.

SCENA 21/ 40m **SZOSA, W JADĄCYM SAMOCHODZIE.**
Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

Laweta, mały agregat, światło, statyw, ręka

PAWEŁ za kierownicą. **EWA** szuka czegoś w schowku. Wyjmuje słoneczne okulary i zakłada je.

Jadą przez dłuższą chwilę w milczeniu.

EWA zakłada ręce na piersi i odwraca się od **PAWŁA** - demonstracyjnie patrzy w boczne okno. **PAWEŁ** kręci głową.

PAWEŁ
Pojedziemy zimą na narty.

Czeka na reakcję **EWY** ale ona milczy uparcie.

PAWEŁ
Na łyżwy?

PAWEŁ śmieje się z własnego dowcipu. Patrzy na **EWĘ** ale po niej nie widać żadnej reakcji na żart. **PAWEŁ** reflektuje się – może się pospieszył z tym śmiechem z własnego dowcipu. Jadą chwilę w milczeniu. **EWA** dotyka swojej szyi i zauważa brak łańcuszka z madonną. Zaczyna rozglądać się wokół siebie, szuka w dekolcie bluzki. Klęka na siedzeniu i zagląda za siedzenia. Wreszcie zdenerwowana opada w fotelu.

EWA
Miałam w porcie.

PAWEŁ
A potem miałaś?

EWA
Nie pamiętam.

PAWEŁ
Zdejmowałaś go?

EWA
O Jezu, nie pamiętam. (pauza) Ty nigdy nic nie gubisz? No nie, bo masz teczuszkę a w teczuszcze przegródki. Długopisiki, tableteczki, telefonik.

PAWEŁ
To na pewno ten stary.

EWA
To niemożliwe.

PAWEŁ
Normalnie rąbnął ci.

EWA jest załamana. Jadą w milczeniu. Patrzą na mijane samochody, ludzi idących wzdłuż szosy, grupę rowerzystów. Nagle **EWA** coś zauważyła – coś co właśnie minęli. Unosi się w fotelu i odwraca do tyłu.

EWA
Zawróć! Właśnie go minęliśmy

PAWEŁ korzystając z tego, że akurat nic nie jedzie z przeciwka zawraca auto i jada wolno w stronę widocznego już **STAREGO**. **STARY** siedzi przy drodze i pali papierosa. Podjeżdżają do niego i zatrzymują się.

SCENA 22/ 42m **POBOCZE SZOSY.**

Plener/Dzień

Kamera z ręki

PAWEŁ wyskakuje z samochodu i biegnie w stronę **STAREGO**. **EWA** tuż za **PAWŁEM**. On dopada **STAREGO**, łapie go za ubranie na piersiach i dźwiga do góry. **STARY** nie reaguje.

EWA
Dawaj łańcuszek!

STARY
Co?

EWA
Oddawaj!

STARY patrzy na nią nie rozumiejąc o co chodzi.

PAWEŁ
Głuchy jesteś?

STARY
Jaki łańcuszek?

PAWEŁ popycha **STAREGO** i puszcza go jednocześnie. **STARY** traci równowagę i aż siada na ziemi. **EWA** stoi nad nim i patrzy na niego z furią. **PAWEŁ** rusza do samochodu.

PAWEŁ
Co będziemy się z nim szarpać. Zadzwonię na policję.

EWA
Zwieje nam.

STARY siedzi na ziemi i przygląda się wścieklej **EWIE**.

PAWEŁ (off)
Ewa.

EWA (do Starego)
Gdzie on jest?!

PAWEŁ (off)
Ewa! Jest!

EWA odwraca się do samochodu i widzi **PAWŁA** trzymającego jej łańcuszek w dwóch palcach – nowoczesna madonna kiwa się jak wahadło. **EWA** ma strasznie głupi wyraz twarzy. Wolno odwraca się do **STAREGO**. Ledwo może na niego podnieść wzrok. **STARY** wolno wstaje i otrzepuje ubranie.

EWA
Przepraszam. Strasznie pana przepraszam. Nie wiem co powiedzieć.

STARY
Już pani powiedziała. „Przepraszam”.

EWA
Myśleliśmy, że...

PAWEŁ
Wie pan jakie są czasy.

STARY
Wiem. Czasy dawania w mordę.

EWA
Jeszcze raz przepraszamy.

PAWEŁ
Jakoś nie zabierają?

STARY (uśmiechając się)
Nie z każdym mogę jechać.

EWA
Podwieźć pana?

STARY
Skoro pan nalega. Ale nie będziecie mnie już bić?

PAWEŁ
Wsiada pan?

EWA uśmiecha się i wsiada do samochodu wskazując **STAREMU** miejsce z tyłu. **PAWEŁ** patrzy na pasażera nie bardzo zadowolony z perspektywy jazdy we trójkę. Przez chwilę **PAWEŁ** i **STARY** stoją obok siebie. **STARY** śmieje się. **PAWEŁ** obchodzi auto dokoła i wsiada. Cały czas patrzy na **STAREGO**.

EWA
Nie spieszy się pan

STARY (uśmiechając się)
To jest początek pięknej męskiej przyjaźni.

SCENA 23/ 7m W JADĄCYM SAMOCHODZIE /WNĘTRZE/.

Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

Kamera z ręki wewnątrz

PAWEŁ włącza silnik i rusza. **EWA** nie rozumie wesołości **STAREGO**. Patrzy raz na niego raz na **PAWŁA**. Wreszcie „poddaje” się – nie stara się domyślać.

EWA (Do Pawła)

Są tacy, którym się nie spieszy.

SCENA 24/ 35m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE.

(bez lawety)

Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

Kamera na zewnątrz – camera car, za nim nasz samochód. Kamera w środku obok starego pokazuje przód.

PAWEŁ prowadzi spokojnie. Od czasu do czasu wyprzedza ich jakiś samochód.

STARY

Raz.

Wyprzedza ich drugi samochód.

STARY

Dwa.

Wyprzedza ich trzeci samochód.

STARY

Trzy.

PAWEŁ

Za wolno dla pana?

Wyprzedza ich czwarty samochód.

STARY

Cztery.

STARY rozsiada się na swoim fotelu. Zamyka oczy i uśmiecha się do siebie. **PAWEŁ** dodaje gazu. Szybko zbliża się do samochodu przed nimi. Wyprzedza go. Dogania następny samochód. Chce wyprzedzać, ale z przeciwka nadjeżdża auto. **PAWEŁ** „chowa” się. Znowu przymierza się do wyprzedzania.

STARY (off)

Nie teraz.

Ledwo **STARY** zamilkł słychać klakson z tyłu. **PAWEŁ** odruchowo odbija w prawo. „Ze świstem” mijają ich charakterystyczny jaskrawo czerwony samochód.

SCENA 25/ 48m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE.

Plener/Wnętrze Naturalne/Popołudnie

Ew. helikopter do ujęcia z góry – second unit. First unit – laweta.

Jadą już jakiś czas. Popołudnie. Półwysep Helski. Widać morze, sosny. Lekki wiatr. Pogoda prawdziwie letnia. Nastrój wakacji. Ludzie idą na plażę. **STARY** śpi z tyłu. **PAWEŁ** odwraca się do **STAREGO** i przygląda mu się kilka sekund, wraca wzrokiem na drogę, potem znów się na sekundę odwraca. Potem syczy sprawdzając czy **STARY** naprawdę śpi i czy nie zareaguje na syknięcia. **STARY** śpi nieruchomy.

PAWEŁ (cicho)

Zamęczy nas. Po co go zabrałaś?

EWA

Ja? Patrz na drogę.

PAWEŁ włącza radio. Jadą. Muzyka. Muzyka się kończy. **PAWEŁ** szuka innej stacji. Spiker czyta komunikat.

SPIKER

Cała Polska żyje w ostatnich dniach ucieczką z więzienia w Sztumie trzech niebezpiecznych przestępców. Poszukiwania zakrojone są na ogromną skalę. Z pierwszych ustaleń policji wynika że dwaj młodzi mężczyźni Wojciech Z. i Jan H. będą starali się przekroczyć polską granicę. Trzeci mężczyzna jest wpływowym bossem mafii na wybrzeżu znanym policji od lat siedemdziesiątych. Policja prosi o wszelkie informacje...

STARY

Pewnie ich już... zabił.

PAWEŁ zaniepokojony patrzy w lusterko wsteczne w którym widzi oczy **STAREGO**. **PAWEŁ** odwraca się do **STAREGO** żeby jeszcze raz spojrzeć mu w oczy.

PAWEŁ

Pan by tak zrobił?

STARY uśmiecha się. W radio znów zaczyna się muzyka. **EWA** otwiera jogurt. Na kolanach ma torbę. **EWA** podaje jogurt **STAREMU**, a potem dopiero **PAWŁOWI**. **PAWEŁ** wyciągnął rękę po pierwszy kubek jogurtu, ale ze zdumieniem zobaczył jak **EWA** podaje go **STAREMU**. **PAWEŁ** stara się wypić trochę. **STARY** otwiera kubeczek i starannie wylizuje wieczko, na którym po otwarciu została warstwa jogurtu.

STARY

Jak dziecko co?

EWA odwraca się do **STAREGO** i widzi, że **STARY** ma nos pobrudzony jogurtem. **EWA** podaje **STAREMU** chusteczkę. **STARY** rozgląda się po samochodzie. Przyjemne, nowoczesne wnętrze doskonale zaplanowane. Bardzo czysto. **STARY** przeciąga palcem po podłodze i ogląda palec - jest czysty. Oblizuje palec.

STARY
Będziecie mieć dzieci?

PAWEŁ (cedząc przez zęby)
A dlaczego pan o to pyta?

EWA cała sztywnieje. Obejmuje się ramionami i jakby zapada się w sobie.

PAWEŁ raptownie zwalnia, ale nie zatrzymuje się i odwraca się do **STAREGO**. **STARY** jest zaskoczony. **PAWEŁ** patrzy na niego i przechyla się przez fotel patrząc **STAREMU** w oczy. **STARY** rozgląda się po czystym samochodzie.

EWA ukradkiem rzuca spojrzenie na **PAWŁA** reagując na temat dzieci i żony.

STARY natychmiast robi gest przeproszający, a potem jakby zasuwał zamek błyskawiczny na ustach. **PAWEŁ** odwraca się - patrzy na **EWE** – ona nabiera głęboko powietrza i wypuszcza je. Trochę jej minęło.

SCENA 26/ 8m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE
/WEWNĄTRZ I NA ZEWNĄTRZ/ Plener/Dzień

Jadą. **PAWEŁ** lekko hamuje. **EWA** odruchowo opiera się ręką o deskę rozdzielczą. **STARY** pochyla się i patrzy na drogę. Na szosie policja.

STARY zadowolony pochyla się między przednimi fotelami i patrzy na twarze młodych. Policjant stojący na drodze macha na nich dając znak do zatrzymania się. Stają - są na końcu kolejki samochodów.

SCENA 27/ 28m SZOSA, KOREK SAMOCHODOWY, POSTÓJ.
Plener/Dzień

PAWEŁ wysiada z samochodu. Podchodzi do policjanta, zamienia z nim kilka słów i po chwili wraca. Wsiada do auta i wali dłonią w kierownicę.

PAWEŁ
No to stoimy. Wypadek.

STARY rozgląda się. **PAWEŁ** już prawie otwiera usta żeby coś powiedzieć.

STARY (tonem Pawła)
Nie mogą zrobić objazdu?

PAWEŁ
Właśnie.

EWA uśmiecha się rozbawiona przedrzeźnianiem **PAWŁA** przez **STAREGO**.

STARY
Mieli przewidzieć wypadek?

PAWEŁ
A pan co? Rzecznik policji?

STARY wysiada z samochodu i podchodzi do policjanta. Rozmawia z nim. Pokazuje mu ich samochód. W samochodzie **EWA** zapala papierosa. **PAWEŁ** uchyła jej szybę. Ona demonstracyjnie wystawia rękę z papierosem na zewnątrz. **STARY** gada, gestykuluje. **POLICJANT** go słucha. Wreszcie odchodzi na bok, zatrzymuje gestem nadjeżdżający samochód i daje znak **PAWŁOWI** żeby jechał. Widać zdumioną minę **PAWŁA**. Rusza wolno. **STARY** biegnie do samochodu i macha dziękując **POLICJANTOWI**. Wsiada w biegu. Auto oddala się od **POLICJANTA**.

SCENA 28/ 16m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE
/WYPADEK NA DRODZE/ Plener/Dzień

Jej subiekt, rapid (50/fps), sektor

Jadą bardzo po woli lewą stroną szosy. Mijają jaskrawo czerwony samochód rozbity o drzewo (jedyne w okolicy). Z przodu para martwych młodych ludzi w dziwnych pozach. Z tyłu w foteliku małe dziecko. Jacyś przygodni ludzie próbują rozgiąć pogiętą karoserię i wyciągnąć ciała chłopaka i dziewczyny. **EWA** patrzy na płaczące dziecko. Nie słyszczyć jego płaczu. Nagle **EWA** zaczyna słyszeć jego płacz – ale tylko ona (jakby we własnej głowie). **EWA** odwraca głowę. Mijają ich i przyspieszają. Koniec korka.

PAWEŁ
Co pan mu powiedział?

STARY (puszczając oko do Pawła)
Że wiozę synową do porodu.

EWA patrzy na niego nieruchoma, a **PAWEŁ** nerwowo odwraca wzrok.

SCENA 29/ 32m STACJA BENZYNOWA. Plener/Dzień

Samochód **PAWŁA** stoi przy dystrybutorze. Gra radio. Mężczyzna z obsługi stacji leje do baku benzynę. **PAWEŁ** stoi na zewnątrz auta oparty o drzwi w których jest do końca otwarta szyba. Wewnątrz **EWA** szuka w radiu muzyki - na wszystkich stacjach radiowych gadają.

PAWEŁ
Pora wiadomości. Wszędzie jest to samo.

EWA zostawia jakąś stację. Spiker na muzyce czyta zapowiedź wiadomości.

SPIKER

Uczeni japońscy ogłosili wyniki badań mowy wielorybów. Ich zdaniem będziemy mogli korzystać z wiedzy tych największych ssaków. Działacze ekologiczni mają nadzieję że to odkrycie ułatwi im zapobieganie grupowym samobójstwom waleni wpływających na plaże. Niektórzy uważają że nasilenie tego zjawiska w ostatnim czasie ma związek ze zmianą rytmu w naturze.

EWA

Pogadałabym z takim waleniem.

PAWEŁ

Ciekawe co on tam ma?

PAWEŁ otwiera tylne drzwi i sięga ręką do plecaka.

EWA

Zwariowałeś.

PAWEŁ

Patrz lepiej czy nie idzie.

EWA

Idzie.

PAWEŁ

Nie wygłupiaj się.

EWA

Idzie.

PAWEŁ ogląda się. Do samochodu od strony budynku stacji podchodzi **STARY**. **PAWEŁ** udaje że czegoś szukał. **STARY** staje koło **PAWŁA**. Trzyma w dłoni lody. Proponuje **EWIE**. Ona bierze. **PAWEŁ** odmawia gestem. **STARY** wręcza mu atlas drogowy „Sto niebezpiecznych miejsc w Polsce”

PAWEŁ

Boi się pan jechać ze mną?

STARY uśmiecha się.

Do **PAWŁA** podchodzi facet z obsługi stacji. **PAWEŁ** płaci.

EWA wychyla się przez otwarte okno i podaje **STAREMU** papierek po lodzie. **STARY** składa go uważnie.

**SCENA 30/ 38m W JADĄCYM SAMOCHODZIE /WEWNĄTRZ
I NA ZEWNĄTRZ/.**

Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

laweta

PAWEŁ siedzi już w samochodzie. Dzwonek telefonu - **PAWEŁ** odbiera przez zestaw głośno mówiący. Wpatruje się w wyświetlacz telefonu.

KRYSTYNKA
Paweł? Krystyna mówi.

PAWEŁ
Cześć. Co słychać?

EWA na dźwięk słowa „Kryśka” spina się i ma zaciętą minę.

KRYSTYNKA
Odpocząłeś na łonie...?

PAWEŁ (przerywa jej)
... poczekaj, kiepsko słychać.

PAWEŁ podnosi słuchawkę i nie słychać już w samochodzie głosu Krystynki. **EWA** wznosi wzrok do nieba.

PAWEŁ
...Co się dzieje?... Nie może? No to daj mi go na chwilę... Huba, pamiętasz jak to załatwiłeś z Francuzami? To ja cię bardzo serdecznie proszę zrób to samo. Dasz radę... Dobra, daj Krysię.
(do kogoś innego)
Co tam ... (łagodnie mu głos) Do ciebie nie mam pretensji... Dobrze. Jak wrócę... Na pewno.

EWA (do siebie)
Jak to kobiecy głos wpływa na faceta.

W czasie kiedy **PAWEŁ** gada przez telefon **STARY** pochyla się do **EWY** i mówi za jej plecami.

STARY
Niech pani sobie krzyknie.

EWA
Co?

STARY
Widziałem w telewizji, podobno pomaga. Niech pani otworzy okno - szeroko - i wykrzyczy co pani czuje. Trzeba odreagować.

STARY wraca do swojej wygodnej pozycji - siedzi rozłożony na tylnym siedzeniu.

PAWEŁ (do telefonu)

Powinien się czuć u nas jak w domu... Musi się udać... Dobra, przypilnuj Hubę, bo on zawsze jest nerwus... jestem spokojny.

EWA uchyla okno i krzyczy.

EWA

Krrryyysiaaaaa!!!

Statyw, ujęcie zewnętrzne na rodzinę

Mijają właśnie jakąś rodzinę idącą wzdłuż szosy. Rodzina ogląda się zdumiona za samochodem. **EWA** uśmiecha się do siebie.

laweta

PAWEŁ (do telefonu)

Nie bój się, nie dostanę zawału.

PAWEŁ rozłącza rozmowę i odkłada wściekły słuchawkę.

STARY

To naprawdę działa.

PAWEŁ

Pięknie. Gratuluję.

SCENA 31/ 45m

CENTRUM HANDLOWE – W

SUPERMARKECIE

Wnętrze Naturalne/Dzień

Jazda, dłuższe obiektywy, światło

Supermarket. **PAWEŁ**, **EWA** i **STARY** idą wzdłuż półek. **STARY** zatrzymuje się przy wszystkich stoiskach promujących rozmaite produkty żywnościowe i wszystkiego próbuje. W dziale alkoholowym trwa promocja wódki. **STARY** zatrzymuje się o przez chwilę patrzy na rząd butelek. Rusza dalej. Kolejny raz zatrzymuje się żeby coś spróbować. Za każdym razem powodem zatrzymania się są bardziej hostessy niż sam produkt. **EWA** nie zauważa tego i idzie dalej. **PAWEŁ** przystanął.

STARY (odwraca się do Pawła)

Był pan kiedyś w hotelu „Bardo” w Krakowie?

PAWEŁ (zaskoczony)

A co?

STARY

Lato w Krakowie.

PAWEŁ odchodzi.

cięcie

PAWEŁ ładuje do koszyka (w którym są już owoce) produkty, które wydają mu się zdrowe - jogurty, woda mineralna, jakieś sery etc. Za każdym razem ogląda etykiety. Kiedy przechodzą koło półki z alkoholami **STARY** bierze wino i przyspiesza. **PAWEŁ** zrównuje się z **EWA** stojącą przy półce i gadającą przez telefon.

EWA

... tak mam...już wracamy...(patrzy na Pawła)
można wytrzymać, dosyć miły... Mam, przestań... dużo lepiej... tak,

PAWEŁ pokazuje jej jakiś produkt – z jego miny wynika że chce ją spytać czy go wziąć. **EWA** rozkłada ręce.

PAWEŁ

No chcesz czy nie?

EWA

... coś zjemy... (do Pawła poirytowana) sam
wybierz...(do telefonu)... nie, kupujemy... jak
przyjadę, to wpadnę na obiad... tak, i wtedy
pogadamy. Całuję cię... tak... Pa.

PAWEŁ gapi się na nią z dezaprobatą.

EWA

No co?

cięcie

Idą w stronę widocznych niedaleko kas. Obok nich znajduje się stoisko promujące napoje. Duży napis promocja. **STARY** podchodzi i uśmiecha się „uwodzicielsko” do hostessy stojącej za ladą. **EWA** i **PAWEŁ** idą do kasy zostawiając **STAREGO**. On próbuje napój. Smakuje mu. Wskazuje dużą butelkę. Dziewczyna podaje mu ją i wręcza kolorowy kupon konkursowy. **STARY** ogląda go - odkleja mały kartonik naklejony na kupon. Pokazuje kupon hostessie. Dziewczyna uśmiecha się i sięga pod ladę. Wyjmuje pudełko i wręcza je **STAREMU**. On zaskoczony wskazuje na siebie jakby nie wierzył, że wygrał coś.

PAWEŁ i **EWA** przyglądają się **STAREMU** z oddali.

PAWEŁ

Zwiejmy mu.

Pociąga **EWE** za rękę.

PAWEŁ
Chodź.

SCENA 32/ 12m PARKING PRZED CENTRUM HANDLOWYM.

Plener/Dzień

JAZDA

W tle kilka metrów od nich na murku siedzi dwóch młodych facetów. Siedzą po przeciwległych końcach murku i zawzięcie SMS-ują.

PAWEŁ i **EWA** idą w stronę samochodu. **PAWEŁ** pilotem otwiera drzwi.

EWA
Tak nie wolno.

PAWEŁ
Gówno.

Nagle widzą błysk flesza aparatu fotograficznego. Odwracają się w tamtym kierunku i widzą **STAREGO** z polaroidem w ręce. Stary uśmiecha się. Aparat wypluwa fotografię.

STARY(pokazując aparat)
Wygrałem w promocji.

PAWEŁ
Jezu, aparat jak z lat siedemdziesiątych.

STARY
Do mnie pasuje.

STARY wyjmując fotografię z aparatu ogląda ją i podaje **EWIE**.

**SCENA 33/ 18m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE –
ZJAZD NA PARKING W LESIE.**

Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

Laweta, zewnętrzne ustawienie

Jadą. **PAWEŁ** skupiony na jeździe. **STARY** wygląda przez okno. Gra radio.

EWA wyjmując z torby bułkę i przełamuje ją na pół. Na jej kolana i fotel sypie się dużo okruszków. **PAWEŁ** to oczywiście zauważa. **EWA** kładzie sobie na kolanach bułkę i otwiera jogurt. Odrywa wieczko – ma palce pomazane jogurtem. Oblizuje je i rozgląda się po samochodzie zastanawiając się gdzie wyrzucić wieczko od jogurtu.

PAWEŁ
Uważaj trochę.

EWA
Mogliśmy zjeść w restauracji.

STARY
Tu jest parking w lesie.

Wskazuje zjazd na parking, do którego właśnie się zbliżają. **PAWEŁ** niezadowolony kręci głową i zjeżdża na parking.

SCENA 34/ 85m **PARKING W LESIE.**

Plener/Dzień

Crane, albo dźwig

W niewielkiej odległości od nich jest jezioro. Blisko brzegu stoi facet w długich wędkarskich kaloszach zanurzonych powyżej kolan. Łowi ryby. Obok niego **STARY** wchodzi do wody i idzie po wodzie. Robi krok do przodu po powierzchni wody. **EWA** zdumiona trąca **PAWŁA**. Pokazuje mu **STAREGO**. **PAWEŁ** stoi wpatrzony w **STAREGO**. Wchodzi na ławkę żeby lepiej widzieć. Dopiero z wysoka widać że **STARY** stoi na zatopionej przy brzegu i przewróconej do góry dnem łódce. **PAWEŁ** zeskakuje na ziemię i siada przy stole.

Ręka, statyw

Wzrok obojga pada na plecak **STAREGO**. **EWA** przysuwa się do plecaka leżącego na drewnianej ławie przy stole. **PAWEŁ** obserwuje **STAREGO** i rzuca od czasu do czasu okiem na **EWE** i plecak. **EWA** otwiera plecak i zagląda do środka.

EWA
Ale nakupił tych błon do aparatu. (wyciąga rąbek cienkiej kurtki) Kurtka od deszczu. (grzebie) Korkociąg.

PAWEŁ
Portfel jest?

EWA
Nie widzę. Nie ma.

EWA robi zdumioną minę.

PAWEŁ
Co?

EWA wyjmuje z plecaka pistolet – stary model, jeszcze wojenny. Patrzą na siebie.

EWA
To w ogóle strzela?

PAWEŁ

A do czego jest pistolet? (rzuca okiem na Starego) Chowaj. Idzie.

EWA

No to co robimy?

PAWEŁ robi minę – „nie wiem”. **STARY** idzie w ich kierunku uśmiechając się.

cięcie

jazda

STARY siedzi przy drugim końcu stołu (stojącego na skraju parkingu) trochę oddalony, ale wciąż blisko nich. Z małego plecaczka wyjmuje kiełbasę i wacha ją. Młodzi obserwują go kątem oka. **STARY** odgryza kawałek kiełbasy i je ze smakiem.

STARY

Dobre. Twarde.

Szuka czegoś w plecaku. Niechcący wysypuje się z plecaka kilkanaście kaset z błoną do Polaroidu. **STARY** wrzuca do plecaka kasety i wyjmuje butelkę białego wina. Otwiera butelkę. Jedzą. **STARY** gestem proponuje im wino. Oni odmawiają. On pociąga łyk.

PAWEŁ

Białe do kiełbasy?

STARY

A co? Dlaczego nie?

PAWEŁ

Białe jest do ryby, proszę pana.

STARY

Nie było ryby.

Młodzi jedzą. **PAWEŁ** podaje jej do ust kawałek sera. **EWA** lekko uśmiecha się – trochę odpuściła. **STARY** je swoje zapasy.

PAWEŁ spogląda na **STAREGO**, który jedząc przygląda się im i uśmiecha. **PAWEŁ** wzrusza ramionami i patrzy na **EWE**. Ona podaje mu coś do jedzenia. Sama z kolorowego opakowania wyjmuje loda.

PAWEŁ

Ten Austriak to jest niesamowity facet. Legenda. Muszę się z nim spotkać.

EWA

Nie ma ryzyka?

PAWEŁ

Teoretycznie zawsze jest, ale mam dobre przeczucie. Sprawdziliśmy go.

PAWEŁ pije z butelki wodę. **STARY** przymyka oczy i patrzy na słońce. Ślini palec i sprawdza skąd wieje wiatr. Rzucą spojrzenie na **PAWŁA** spod przymkniętych powiek. **PAWEŁ** zauważa jego spojrzenie.

STARY robi zdjęcie młodym i zaraz rozkłada się na drewnianej ławie przy stole patrząc w niebo. **PAWEŁ** wypuszcza powietrze jakby uszło z niego trochę napięcia (trochę denerwuje go fotografowanie przez Starego), przygląda się zegarkowi **STAREGO**. Chce zagadać na neutralny temat.

PAWEŁ

Nie zły zegarek.

STARY

No widzi pan, dopiero teraz pan zauważył.

PAWEŁ

Co to jest? Rolex?

STARY

Nieee, Schaffhausen. Wieczny. Ręcznie nakręcany.

STARY patrzy spod brwi na **PAWŁA** i lekko się uśmiecha. **PAWEŁ** wraca do jedzenia.

STARY

Co robi pańska firma?

PAWEŁ (jedząc)

Oprogramowanie do komputerów.

STARY

To raczej nudne.

PAWEŁ

A pan się zna na tym?

STARY

Nie. A jakbym miał hotel, powiedzmy w... Krakowie, to potrzebowałbym komputera. No żeby zapisywać rezerwacje i tak dalej. Kto kiedy nocował, tak?

PAWEŁ

Tak.

STARY

To mógłbym kupić u pana program?

PAWEŁ

A ma pan hotel?

SCENA 35/ 25m PARKING W LESIE.

Plener/Dzień

Młodzi pakują rzeczy po posiłku. **PAWEŁ** wrzuca różne rzeczy do plastikowej torby. **EWA** pakuje coś do stojącego w oddali samochodu. **PAWEŁ** potrąca i zrzuca ze stołu przy którym jedli kubek z jogurtem. Kubek pęka i pryska mu na spodnie. **PAWEŁ** zły wali torbą ze śmieciami w ziemię. W tle widać **EWĘ** wracającą z samochodu i idącą w stronę **PAWŁA**.

PAWEŁ (złość)

Nienawidzę tego! Nienawidzę tych pierdolonych kubków! Tego gówna z supermarketu. Cała Polska zastawiona tym gównem przez jakiś zagranicznych skurwysynów. Nienawidzę!

STARY przypatruje mu się.

Jedno ujęcie, ręka. Ew. wykopiowania z dziennika TV

EWA przysłuchuje się przemowie **STAREGO** i w miarę upływu czasu jest co raz bardziej rozbawiona.

STARY (tonem Pawła)

Niemców faszystów, cwanych Żydów, chamskich Rosjan, pieprzonych Cyganów. Gówniarzy antyglobalistów z kamieniami i tych zasrańców z wielkich korporacji, wkurza cię rząd i te gówniane demonstracje związkowców co ci miasto blokują. Nienawidzisz supermarketów i gnoja w małym sklepiku co się rżnie na kasę. Pedalskich parad miłości i zdrowej młodzieży. Nie możesz już słuchać o sukcesach Ameryki, ale jak słyszysz o Europie to chce ci się rzygać. Nie śpisz z nienawiści. Nienawidzisz bo nie śpisz. Szaleństwo. Stara sąsiadka ma śmierdzącego kota. Kocha go jak dziecko. Kot jęczy po nocy. I ty to słyszysz bo nie śpisz. Wypchałbyś bydlaka. Nienawiść cię budzi i nie daje spać.

STARY mówiąc te słowa staje się coraz bardziej wściekły, mówi coraz głośniej. **PAWEŁ** słucha go skamieniały. Kiedy **STARY** kończy odchodzi w stronę pobliskiego jeziora. **PAWEŁ** stoi i patrzy za nim.

**SCENA 36/ 21m WYJAZD SAMOCHODU Z LASU NA SZOSĘ
/WEWNĄTRZ I NA ZEWNĄTRZ/.**

Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

Ujęcie zewnętrzne, statyw

Auto wyjeżdża z lasu na szosę.

laweta

Jadą chwilę. **PAWEŁ** gada przez telefon - jest w „świecie firmy”.

PAWEŁ

No i co?... No i dobrze. Ja nie mogę bo jadę...
Faktury poszły do Warszawy?... Kto odesłał?...
Wyślijcie jeszcze raz to samo... Nic nie poradzę...
Dobra, dobra... Jadę. Bójcie się.

Rozłącza się, Jest myślami w firmie.

STARY

Bójmy się.

EWA odwraca się do **STAREGO**. **STARY** bzyka elektrycznie otwierana szybą. **EWA** powtarza jego gest i zbliża twarz do okna. **PAWEŁ** przekonany, że zaraz będzie krzyknąć zamyka jej szybę swoim przyciskiem. **EWA** złośliwie się uśmiecha.

STARY

Niech pan powie coś o firmie.

PAWEŁ

Jasno i przystępnie? Mamy programistów,
którzy...

STARY

...Eee, myślałem, że pan coś powie o Krysi.

PAWEŁ

Co?

**SCENA 37/ 10m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE -
WNAŁRZE.**

Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

laweta

Jadą. **PAWEŁ** ma na nosie okulary słoneczne, bo zaczęło świecić mocne słońce. **EWA** siedzi z zamkniętymi oczami. **STARY** wierci się.

STARY

Czy mógłby pan stanąć?

PAWEŁ
Po co?

STARY
No proszę zwyczajnie.

PAWEŁ
Dopiero co staliśmy. Tak nigdzie nie dojedziemy.

STARY
Mam interes.

SCENA 38/ 22m **NA SKRAJU LASKU. W JADĄCYM**
SAMOCHODZIE. Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

ręka

Samochód stoi na poboczu. W środku jest tylko **EWA**. Wygląda na zdenerwowaną. Nie słyszy co oni mówią, bo w samochodzie huczy muzyka.

STARY (off)
A ją pan też zdradza?

PAWEŁ (off, trochę zaniepokojony)
Co?

PAWEŁ i **STARY** stoją wśród drzew i sikają.

STARY
Tak mi się skojarzyło. Trzymam narzędzie zdrady.
Pokój 44. Z widokiem na park.

PAWEŁ
O co panu chodzi?

STARY
Kraków. Hotel. Kobieta.

PAWEŁ kończy sikać i zapina rozporek. **STARY** jeszcze nie.

STARY (kończy sikać)
... ale ta miłość to zagadkowa rzecz.
(Zapina rozporek)
No to jestem gotowy.

PAWEŁ
Odkrywcza myśl.

Ruszają do samochodu.

STARY
Może i nie specjalnie...
(Stary przeskakuje rów przydrożny)
... ale banał ma swoją moc.

PAWEŁ łatwo przeskakuje rów i obchodzi auto. Wsiada. **EWA** znacząco wskazuje na plecak **STAREGO**.

EWA (szepcem)
Zrób coś.

STARY staje w otwartych drzwiach i poprawia sobie jeszcze koszulę w spodniach.

STARY
Pęcherzyk jak dzwon.

STARY wsiada i rozgląda się.

STARY
Gdzie mój plecak?

EWA podaje mu go – leżał koło jej nóg na podłodze. Dziewczyna patrzy na **PAWŁA** jakby znów mówiła – „zrób coś”.

SCENA 39/ 9m SZOSA. PRZEJAZD SAMOCHODEM PRZEZ
WIEŚ. Plener/Dzień

Zewnętrzne, bez lory

Jadą. Przejeżdżają przez wieś. W rowie siedzą faceci i „prowadzą życie towarzyskie” - oglądają się za przejeżdżającymi samochodami. Młode dziewczyny przechadzają się wolno wzdłuż szosy. Wieś w czasie dnia wolnego od pracy. Zabudowania kończą się i zaczynają się pola. Nie widać żywej duszy.

SCENA 40/ 27m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE
/WNĘTRZE/. Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

lora

Jadą. **STARY** wpatruje się w krajobraz. **EWA** patrzy na **PAWŁA** pytająco. On wskazuje wzrokiem schowek przed nią.

PAWEŁ
Daj mi mapę.

EWA
Przecież znasz drogę?

PAWEŁ
Chcę coś zobaczyć.

STARY milczy. Ma przymknięte oczy. **PAWEŁ** uchyla rąbek mapy i rzuca na nią okiem. Raz na szosę raz na mapę. Koło niego leży długopis. **PAWEŁ** chce coś napisać na mapie, ale **STARY** porusza się i **PAWEŁ** trochę nerwowo odkłada długopis na miejsce. **EWA** przygląda się **PAWŁOWI** i nie rozumie jego zachowania. On rzuca mapę koło nóg **EWY**.

PAWEŁ
Pamiętasz ulicę, na której mieszkają moi rodzice?
Pamiętasz, jak się wychodzi od nich i idzie w prawo, to...

EWA
... to jest lodziarnia.

PAWEŁ
...no i obok ten dom. Ten co odmalowali. Ze znakiem granatowym.

EWA przez chwilę nie bardzo rozumie, o co mu chodzi i nagle widać po wyrazie jej twarzy, że zrozumiała.

EWA
Zjadłabym loda. Tam są jagodowe.

STARY
A co pan tak nagle sobie przypomniał rodziców i ten ładny dom? Chce go pan kupić?

PAWEŁ
Szukam czegoś.

SCENA 41/ 10m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE
/WEWNĄTRZ I NA ZEWNĄTRZ/. Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

Lora i zewnętrzne

Jadą. Milczą. **STARY** studiuje mapę, którą kupił na stacji **PAWŁOWI**. Przed nimi w oddali widać boczną drogę i jakiś drogowskaz. **STARY** podnosi wzrok znad mapy. Patrzy na odległy drogowskaz.

PAWEŁ
Ostatni raz byłem tu dwa miesiące temu.

STARY
Gdzie?

PAWEŁ
Tą drogą. Z pięć kilometrów. Rodzice tu
mieszkają.

PAWEŁ patrzy na **EWE**. Samochód zbliża się do bocznej drogi.

SCENA 42/ 9m ULICA MIASTECZKA. JADĄCY SAMOCHÓD.

Plener/Dzień

Bez lory, w szybach samochodu odbijają się stare kamieniczki

PAWEŁ jedzie wolno. Mijają ładny domek z ogrodem. Po chwili widzą duży kolorowy napis – „LODY”. Zaraz za lodziarnią jest zwykły budynek dwupiętrowy z szyldem „POLICJA”. **STARY** przygląda mu się.

STARY
Jeśli dobrze porachowałem to to jest ten ładny
dom koło lodziarni. Raczej ciężko go kupić. I
chyba minął pan dom rodziców.

PAWEŁ
Ewa chciała loda.

EWA (zmieszana)
Nie. Zajrzyjmy najpierw do twoich rodziców.

PAWEŁ zawraca.

SCENA 43/ 5m NA ULICY PRZED DOMKIEM RODZICÓW.

Plener/Dzień

Camera car – subiektyw naszego samochodu

Piękna słoneczna pogoda. Mały, bardzo porządny i ładny domek na skraju małego miasteczka. Gdzieś w oddali widać las. Przed domem ogród, trawnik. **PAWEŁ** mija domek i skręca w boczną uliczkę. Parkuje samochód na chodniku. Z miejsca gdzie się zatrzymali widać dom, ale oni są słabo widoczni.

**SCENA 44/ 42m NA ULICY PRZED DOMEM RODZICÓW –
PRZY SAMOCHODZIE.**

Plener/Dzień

ręka

PAWEŁ wysiada z auta.

PAWEŁ
Pójdę sprawdzić czy są.

PAWEŁ odchodzi w stronę domu rodziców. **STARY** patrzy na **EWE**, która unika jego spojrzenia.

STARY

Zapalę sobie w oczekiwaniu na wyrok.

STARY wysiada z samochodu i zapala papierosa. Rozgląda się. Poprawia spodnie. Patrzy w stronę domu. Coś zobaczył. Rusza w stronę domu wolnym krokiem. Patrzy. Zatrzymuje się. Wraca do samochodu. **EWA** siedzi w samochodzie – okno przy niej (od strony, z której nadchodzi **STARY**) jest szeroko otwarte.

EWA

No i co?

STARY

Gada z jakąś panienką.

EWA

Jak to?

STARY

Normalnie.

EWA

Co to za panienska?

STARY

A skąd mam wiedzieć? Jakaś laska w kostiumie kąpielowym.

EWA łapie za klamkę w drzwiach. **STARY** opiera się o drzwi z zewnątrz. **EWA** napiera na drzwi.

EWA

Chcę wysiąść.

STARY

Na pewno?

EWA

Niech się pan odsunie.

EWA zaczyna przechodzić przez siedzenia żeby wysiąść przez przednie drzwi przy kierowcy. **STARY** staje przy drzwiach kierowcy. Scena powtarza się – **EWA** pcha drzwi on trzyma.

EWA

Idiotyczne żarty.

STARY puszcza nagle drzwi i **EWA** prawie wypada z samochodu. Wyskakuje na jezdnię i szybkim krokiem idzie w stronę domu. Z daleka widzi **PAWŁA** całującego w policzek jakąś dziewczynę w kostiumie kąpielowym. **EWA** zbliża się do płotu otaczającego dom i nagle zatrzymuje się – jakby sobie coś uświadomiła. Odwraca

się do **STAREGO** i widzi go wolno idącego w jej stronę i uśmiechającego się. **EWA** rzuca spojrzenie na **PAWŁA** – dziewczyna w kostiumie właśnie odchodzi. Zauważa **EWE** i macha jej na powitanie. **EWA** odpowiada takim samym gestem. Dziewczyna znika za domem. **EWA** patrzy na **STAREGO**, który jest już blisko niej.

EWA
Zadowolony pan z siebie?

STARY
Jak kiedy.

EWA
Pan ma mnie za zazdrosną idiotkę?

STARY
Idiotkę? Nigdy.

EWA (ironicznie)
Zazdroszczę panu poczucia humoru.

STARY wzrusza ramionami i uśmiecha się.

SCENA 45/ 60m **PRZED DRZWIAMI DOMU RODZICÓW**
PAWŁA. Plener/Dzień

ręka

Przed drzwiami domu stoją **EWA** i **PAWEŁ** – **STARY** nieco w tyle rozgląda się. **PAWEŁ** naciska klamkę – zamknięte. Rozkłada ręce.

PAWEŁ
Kiedyś to się zostawiało klucz pod wycieraczką.

EWA (cicho)
No to co robimy? Idziemy na te lody?

Słowo lody mówi jakby chciała dać coś do zrozumienia **PAWŁOWI**. **PAWEŁ** daje jej gestem znać, że „za chwilę, jeszcze nie”.

STARY podchodzi i siada na ławce przed domem. **EWA** uśmiecha się do **STAREGO**.

EWA
Zaraz wracam.

EWA znika za domem. **PAWEŁ** patrzy na **STAREGO**.

PAWEŁ
Jak zęby?

STARY patrzy na niego pytająco, bo nie rozumie pytania.

PAWEŁ
Ojciec jest dentystą. Tu siadają pacjenci.

STARY natychmiast wstaje robiąc gest – „o nie, dziękuję bardzo”.

PAWEŁ idzie po trawniku przed domem. Nagle zatrzymuje się i patrzy na drogę przed domem. W oddali idzie jakiś starszy mężczyzna. **PAWEŁ** patrzy jak mężczyzna zbliża się. Odwraca wzrok rozczarowany – spodziewał się, że to może ojciec. Staje koło dużego drzewa.

PAWEŁ
Pewnie pojechali kupić jakieś rośliny do ogrodu.

STARY odchodzi kilka kroków i ogląda dom.

STARY
Wspomnienia, co? Dom rodzinny, dzieciństwo.
Chyba ma pan jakieś pamiątki?

PAWEŁ rusza w stronę domu. Macha ręką przywołując **STAREGO**. **PAWEŁ** podchodzi do rogu domu. Przed domem betonowy tarasik. **PAWEŁ** kuca i dotyka czegoś dłonią na ziemi. **STARY** podchodzi i patrzy. Na rogu w betonie odcisnięta jest mała stopa. **PAWEŁ** lekko uśmiecha się do siebie i potem patrzy na **STAREGO**. On też się uśmiecha.

STARY
Kiedy pan to zrobił?

PAWEŁ nie odpowiada tylko jeszcze raz dotyka odbitej stopy.

STARY podchodzi do domu i przykładając dłonie z boku twarzy zasłaniając słońce zagląda przez okno do środka.

EWA (off)
Pączki.

STARY i **PAWEŁ** odwracają się. Widzą, że **EWA** niesie triumfalnie papierową torebkę. **EWA** zauważa że **PAWEŁ** kuca koło odbitej w betonie stopy. Uśmiecha się. Ściąga but i przykłada swoją stopę do tej odbitej.

EWA
Ale twój ojciec się wkurzył jak tu wlażłam.

STARY jest zaskoczony. Wskazuje odbitą stopę i potem **EWE**. Ona kiwa głową.

EWA
Miałam z... dwanaście lat.

STARY
Nie źle. Ja właściwie nie mam pamiątek. Może jedną.

PAWEŁ
Jaka?

STARY
Pistolet. Taki grat. Chyba nawet nigdy nie wystrzelił. Nie zdążył, ojciec zginął w lesie.

PAWEŁ
Nieźła pamiątka. Można łeb odstrzelić.

STARY
Eee, nie sądzę, zepsuty. No ale należał do niego, a to był niezły gość.

PAWEŁ
Zostawię im kartkę że byłem.

PAWEŁ patrzy na **STAREGO**.

PAWEŁ
Od pana też pozdrowić?

STARY
Staram się pozdrawiać ustnie. Na piśmie nie lubię.

EWA częstuje **STAREGO**. Sama też je.

SCENA 46/ 9m KOŁO DOMU RODZICÓW – W STOJĄCYM SAMOCHODZIE.

Plener/Dzień

ręka

STARY siedzi w samochodzie i je pączka. **EWA** też je i przygląda mu się. **PAWEŁ** wsiada i patrzy na nich.

STARY (jedząc)
Kiedyś pan przyjedzie i ich naprawdę nie będzie.

Wkłada resztę pączka do ust i trochę zbyt głośno oblizuje palec cały w lukrze.

STARY przechyla się przez przednie siedzenia i odchyła antysłoneczną klapkę nad szybą przed fotelem **EWY**. Jest tam zatknięte zdjęcie **PAWŁA** i **EWY** na wakacjach na plaży. **EWA** i **PAWEŁ** patrzą na fotografię.

STARY
To trochę się już znacie.

SCENA 47/ 42m

SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE.

second unit

Plener/Wnętrze Naturalne/Dzień

Second unit - pasaż

Jadą szosą.

Iora

Nagle **PAWEŁ** robi minę jakby go coś zabolalo.

PAWEŁ
Mam kamień w bucie.

Zaczyna się wyginać żeby dosięgnąć lewego buta. Wreszcie wydłubuje kamyczek. Ogląda go i podaje **EWIE**.

PAWEŁ
Skurczybyk.

EWA
Olbrzym.

STARY bierze od **EWY** kamyk i obraca go w palcach. Chowa do kieszeni. Jadą.

STARY
Niech pan włączy radio.

PAWEŁ włącza i rozbrzmiewa muzyka - rap. **STARY** krzywi się. **PAWEŁ** patrzy na niego w lusterku. Uśmiecha się lekko.

STARY (tonem Pawła)
Woli pan coś starszego?

PAWEŁ szuka innej stacji. Po drodze natrafia na „gadanie”. Zainteresowany na chwilę zatrzymuje się na tej stacji.

EWA
Daj muzykę.

PAWEŁ
Zaczekaj.

SPIKER W RADIU
Policja otrzymała informacje z poważnego źródła dotyczące ściganych zbiegów z więzienia w Sztumie. Rzecznik policji odmówił

szczegółowych wyjaśnień zastaniając się dobrem akcji.

PAWEŁ kręci głową niezadowolony. Zaczyna dalej szukać muzyki. Nadają jakiegoś **STAREGO** rock & roll'a. **STARY** uśmiecha się zadowolony.

STARY

Wywijąło się przy takich numerach.

EWA

W zeszłym roku zrobiłam taki bankiet. Wszyscy ubrani na lata sześćdziesiąte. Wódka. Ekstra było.

PAWEŁ

Sprzątaaliśmy dwa dni.

STARY

Buty w szpic. Wąskie spodnie. Wszyscy chcieli umrzeć młodo.

PAWEŁ

Ale nie wszystkim się udało.

STARY znika na chwilę w lusterku i po chwili znów się pojawia.

STARY

Najlepiej jest umrzeć młodo. Tylko trzeba to odwlekać do osiemdziesiątki.

SCENA 48/ 32m

SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE

/SŁUCHANIE MUZYKI/.

Plener/Dzień

lora

EWA patrzy na mijane miejsca. **PAWEŁ** szuka muzyki w radiu. W kolejnych rozgłośniach gadają. **PAWEŁ** bezgłośnie klnie pod nosem. Wreszcie trafia na muzykę – jest to marsz wojskowy. Chce szukać dalej ale odzywa się **STARY**.

STARY

Niech pan to zostawi.

PAWEŁ

To?

EWA odwraca się do **STAREGO** i patrzy na niego lekko zdziwiona.

EWA (do Pawła, ironicznie)

Pan był w wojsku.

STARY

**Wyjechałem. Jako masażysta reprezentacji
Polski juniorów w hokeju na trawie. Do Ameryki.**

PAWEŁ nie wytrzymuje marsza i szuka innej stacji. Znajduje stację grającą muzykę z lat siedemdziesiątych. **EWA** patrzy na **STAREGO** niedowierzając.

STARY

**Poważnie. Bajka. Dzieci kwiaty, pokój, miłość. Te
rzeczy.**

EWA (śmiejąc się z niedowierzaniem)

I to tam pan został hippisem.

STARY

Po prostu. Mogłem to pojechałem.

SCENA 49/ 58m SZOSA. ZJAZD SAMOCHODU NA POBOCZE
– AWARIA KOŁA. Plener/Dzień

Bez lory. Cała zewnętrzna, oraz subiekt starego.

Nagle samochodem zarzuca, ale **PAWEŁ** sprawnie opanowuje sytuację.

PAWEŁ zjeżdża na pobocze i staje. **PAWEŁ** wyskakuje z auta i obchodzi je dookoła. Zatrzymuje się przy tylnym kole. Kopie je zdenerwowany. Złapali gumę. **PAWEŁ** jest wściekły. Otwiera bagażnik i zaczyna wypakowywać bagaże. Potem podnosi podłogę bagażnika żeby wyjąć koło zapasowe - miejsce na koło jest puste. Wściekły wznosi ręce do nieba i klnie pod nosem. **EWA** i **STARY** wysiadają z samochodu. **EWA** natychmiast podchodzi do **PAWŁA** i zagląda do bagażnika. **STARY** nie jest zainteresowany całą sytuacją. Przeciąga się i przechadza rozglądając po okolicy. **PAWEŁ** wskazuje **EWIE** puste miejsce po kole.

PAWEŁ

To TY je zostawiłaś?

EWA

Zostało w warsztacie.

PAWEŁ

**Całą drogę nad morze jechaliśmy bez zapasu,
tak? A jakby nam wtedy poszło?**

STARY stoi koło nich odwrócony do nich plecami. Mruży oczy patrząc w stronę słońca.

STARY

Ale nie poszło.

PAWEŁ
Ale mogło.

STARY
Ale nie poszło.

PAWEŁ (podchodząc do Starego)
Weź się pan i odp...

STARY wywraca na zewnątrz puste kieszenie spodni.

STARY
Nie mam zapasowego koła.

PAWEŁ (wracając do bagażnika)
Kurwa, po co ja go zabrałem?

PAWEŁ wyciąga z bagażnika pompkę do kół. Nie jest to zwykła pompka, ale taka podłączana do zapalniczki w samochodzie. Podłącza ją i zaczyna pompować koło. **STARY** robi **PAWŁOWI** zdjęcie co go jeszcze bardziej wścieka. **EWA** staje przy nim i próbuje go przeproszać głaszcząc po głowie. **PAWEŁ** nerwowo zabiera głowę odwracając się od dziewczyny.

PAWEŁ
Trzeba było lecieć samolotem.

STARY
Statystycznie bezpieczniej.

PAWEŁ kończy pompować. **STARY** zabiera z samochodu swój plecak. W samochodzie odzywa się telefon **PAWŁA**. **PAWEŁ** rusza w stronę auta.

PAWEŁ
Trzeba było lecieć samolotem.

STARY
Statystycznie bezpieczniej.

PAWEŁ kończy pompować. **STARY** zabiera z samochodu swój plecak.

EWA
Pan dokąd?

STARY
Pójdźmy piechotą, a mąż pojedzie do warsztatu.
Tu zaraz jest miasteczko to się spotkamy.

PAWEŁ (z ironią)
Pan tu jest pilotem wycieczki?

Dzwoni telefon **PAWŁA**. **PAWEŁ** zły wsiada do auta, wolno rusza i rozmawia przez telefon. Na szosie zostają **STARY** i **EWA**. Patrzą za odjeżdżającym wolno autem. Potem **EWA** spogląda na **STAREGO**. **STARY** kręci głową i głęboko wciąga powietrze jakby mówił - „oj, chłopie, ale ci się pochrzało w głowie”.

SCENA 50/ 37m SPACER SZOSA.

Plener/Dzień

Długa lufa, statyw, ew. jazda boczna, piękny pofałdowany krajobraz, przedmieścia małego ślicznego miasteczka.

EWA i **STARY** idą nie spiesząc się środkiem szosy. **STARY** pali papierosa. Nagle w tle pojawia się szybko narastający odgłos zbliżającego się samochodu. Samochód zaczyna wściekle trąbić. **STARY** chwyta **EWĘ** za rękę i pociąga za sobą na pobocze. Instynktownie przyciąga ją do siebie - stoją prawie przytuleni do siebie. Samochód przelatuje obok nich wciąż trąbiąc, a kierowca auta widoczny przez chwilę wygraża im pięścią. Samochód znika.

EWA przygląda się **STAREMU** lekko się uśmiechając. On zauważa spojrzenie.

EWA

Strasznie mocno ściska pan rękę.

STARY reflektuje się i puszcza jej ramię.

STARY

To było nieprzyjemne?

Wracają na środek szosy i wolno idą.

EWA

Kim pan jest z zawodu?

STARY

Czy ja wiem? Chyba przyjemnym gościem.

EWA śmieje się.

STARY

Podobam się pani, co?

EWA (udaje oburzoną)

Skromny pan nie jest.

STARY

Skromność to moja główna zaleta.

STARY patrzy na nogi **EWY**. Ona zauważa jego spojrzenie. Wtedy **STARY** zmienia nogę, którą rozpoczyna krok i dzięki temu lekkim podskokowi wyrównują krok - jak w wojsku. Maszerują równym krokiem. **EWA** znów się śmieje.

STARY
Chciałaby pani się wykąpać porządnie?

EWA
W kałuży?

STARY uśmiecha się tajemniczo.

SCENA 51/ 12m PRZED WARSZTATEM WULKANIZACYJNYM.

Plener/Dzień

Stawy

PAWEŁ stoi przed warsztatem wulkanizacyjnym. Rozmawia przez furtkę z **BABA**.

BABA
Nie ma.

PAWEŁ
A kiedy będzie?

BABA
Dobrze nie wiem, bo tylko pilnuję. Ale przyjdzie.
Pan popatrz w restauracji, bo tam wesele
szykują.

PAWEŁ patrzy na zegarek. Jest zły. Rozgląda się i wreszcie rusza wolnym krokiem oddalając się od furtki. **BABA** patrzy za nim.

SCENA 52/ 55m MIASTECZKO, RYNEK, ORSZAK ŚLUBNY.

Plener/Dzień

Kran albo wieża, dach (balkon) – otwierające scenę ujęcia z góry. Subiektywne Pawła – ręka.

PAWEŁ idzie pustą uliczką miasteczka. Idąc próbuje dodzwonić się gdzieś z telefonu komórkowego. **PAWEŁ** dochodzi prawie do rogu uliczki, która wychodzi na mały rynek. Mija go jakąś stara kobieta. Po chwili mija go para młodych ludzi. **PAWEŁ** dłonią zatyka sobie ucho „bez telefonu” żeby lepiej słyszeć.

PAWEŁ (krzyczy)
Tak?... Rozumiem, rozumiem...!!! Zdążę, bez
strachu... Mówię bez strachu!!!

Kiedy mówi ostatnie słowa orientuje się, że krzyczy bardzo głośno. Uliczka łączy się z rynkiem. Środkiem rynku idzie ślubny orszak. Od drzwi kościoła ciągnie się korowód ślubnych gości. **PAWEŁ** wchodzi w tłum. Przodem idą państwo młodzi, za nimi rodzice etc. Para młoda mija właśnie **PAWŁA** kiedy on krzyczy przez telefon. Młoda para to roślona blondyna przy kości i maleńki Wietnamczyk w cylindrze. Przechodnie zatrzymują się. Patrzą. Niektórzy pozdrawiają nowożeńców.

PAWEŁ stoi i patrzy zdumiony widokiem pary młodej. Korowód zatrzymuje się koło niego. Zaczyna się wręczanie kwiatów. Państwo młodzi odbierają kolejne wiązanki, a świadkowie uwijają się i zanoszą naręczka kwiatów do stojącego opodal wielkiego amerykańskiego samochodu (przystrojonego ślubnie - bez lalki na masce).

PAWEŁ stoi, a goście, którzy wręczyli już kwiaty odchodzą na bok. Tłum zaczyna „oblewać” **PAWŁA** - stoi za plecami nowożeńców, a goście tam właśnie najchętniej się ustawiają czekając na dalszy ciąg uroczystości. Gwar. Śmiechy. Całusy. Nagle **PAWEŁ** jest w środku dużej grupy ludzi. Telefon przypomina mu o wzięciu lekarstw. Sięga do kieszeni i wyjmuje plastikowe pudełeczko z lekarstwami. Wysypuje sobie na dłoń dwie pastylki. Układa pastylki na wewnętrznej stronie wskazującego palca – jedną na samym końcu palca, a drugą w połowie długości. Celebryje układanie. Najpierw tyka tę z końca, a potem tę drugą. Wkłada pudełko z lekarstwami do kieszeni. Kiedy wyjmuje już rękę z kieszeni nagle czuje, że w jego dłoń wsunęła się mała dziecięca rączka. **PAWEŁ** głupieje. Nie wie co zrobić. Stoi tak trzymając dziecko. Sięga po telefon i wysyła SMS-a.

cięcie

Tłum gości. Słychać odgłos nadejścia SMS-a. W kadrze pojawia się ręka **EWY**. **EWA** odczytuje SMS, uśmiecha się do siebie i macha do **PAWŁA** ręką, w której trzyma telefon. Słońce już zachodzi. Dziecko nagle jakby zorientowało się, że się pomyliło – gwałtownie zabiera rękę i rozgląda się za swoimi rodzicami. Znajduje się ojciec, a **PAWEŁ** przeciska się w kierunku **STAREGO** i **EWY**

STARY

Przypomina sobie pan jak to było, co?

PAWEŁ

Co?

STARY wskazuje głową ślub. **PAWEŁ** wolno rusza chodnikiem.

EWA

Na cywilnym mieliśmy urzędnika bez kciuka. Jak podawał obrączki to jakoś tak palcami je trzymał. (pokazuje) Cały czas myślałam, że mu wyskoczą.

SCENA 53/ 40m BASEN W UZDROWISKU. Wnętrze Naturalne/Dzień

Blimp – kamera podwodna

Korytarz w uzdrowiskowym zakładzie kąpielowym. **EWA** i **STARY** idą korytarzem. Są owinięci ręcznikami. **STARY** ma na głowie drugi ręcznik, który wygląda jak kaptur od habitu. Idzie bardzo drobnymi kroczkami ze złożonymi dłońmi (jak do modlitwy). **EWA** nie patrzy na niego, ale się uśmiecha.

cięcie

Duże wnętrze z początku wieku wyłożone kafłami. Na środku spory basen. Miejsce charakterystyczne dla prawie każdego **STAREGO** uzdrowiska. Wokół basenu przechadzają się ludzie w białych ręcznikach kąpielowych. Z wody wynurza się głowa **STAREGO**. **STARY** wypuszcza powietrze.

STARY

Mąż pewnie nie tonie, bo ma masę powietrza w sobie.

EWA pływa na plecach obok **STAREGO**. Patrzy w ozdobny sufit.

EWA (uśmiecha się)

Drażni pana?

STARY

W ogóle mnie nie drażni.

EWA

Drażni. Ma pan pretensję, że tak szybko zrobił pieniądze?

EWA przewraca się na brzuch i kilkoma sprawnymi ruchami oddala się od **STAREGO**. **STARY** płynie za nią. **EWA** łapie się brzegu basenu.

EWA

Ciężko na to zapracował. Po prostu wszystko szybciej się dzieje. Musi się pan z tym pogodzić.

STARY robi minę jakby mówił – „może muszę, może nie muszę”

EWA

On to zna. Brak forsy, kiepskie jedzenie, niedosypianie. Ale mu się udało. A pan zazdrości.

STARY

Czego ja mu mogę zazdrościć?

EWA

Dopiero co przekroczonej trzydziestki.

EWA energicznie odbija się od brzegu i płynie na drugi koniec basenu. Odwraca się kiedy jest już po drugiej stronie, ale **STAREGO** nie ma. Nagle obok niej spod wody wyłania się głowa **STAREGO**.

STARY

Ja bardzo długo nie przekraczałem trzydziestki.

EWA wyskakuje z basenu i siada na brzegu trzymając nogi w wodzie. **STARY** podpływa do drabinki znajdującej się tuż obok. Wychodzi.

EWA przygląda mu się przez chwilę.

EWA (uśmiecha się ironicznie)
On by wyskoczył z wody bez drabinki.

STARY
Ktoś zainstalował te drabinkę dla ludzi. Żeby im życie ułatwić.

EWA wstaje i „zawija się” w ręcznik.

STARY
Czemu pani go tak broni?

SCENA 54/ 20m **TARAS RESTAURACJI.** **Plener/Dzień**

Statyw, jazda

EWA i STARY siedzą na tarasie małej uzdrowskiej restauracji. Jedzą przystawkę - śledzia w oliwie. Oboje jedzą ze smakiem.

EWA
W życiu nie jadłam takiego śledzia.

STARY
Brakuje tylko zmrożonej wódeczki.

EWA
O tej porze?

STARY
To jest rytuał. No to powtarzamy.

EWA
Ale zmówiliśmy już drugie.

STARY
A co tam drugie. Może już nigdy w życiu nie dostaniemy takiego śledzia.

EWA z sympatią patrzy na STAREGO. On zaciera ręce ciesząc się na drugą porcję. Macha na kelnera.

STARY (do kelnera)
Jeszcze raz i kieliszek Wyborowej.

SCENA 55/ 18m DOM WESELNY.

Wnętrze Naturalne/Dzień

ręka

Prowincjonalna restauracja. **PAWEŁ** stoi tyłem do restauracji oddalony od niej o kilkanaście metrów. Patrzy na przygotowania do wesela. Ustawione stoły. Kilka kobiet uwija się ustawiając na stołach naczynia i potrawy. Gdzieś obok zaparkowane samochody. Gości jeszcze nie ma – przygotowania. W tle słychać muzykę weselną – próby lokalnego bandu. **PAWEŁ** podchodzi do kobiet. Jedna z nich coś mu pokazuje kierując rękę w stronę restauracji. **PAWEŁ** odwraca się i rusza w stronę budynku. Podchodzi do wychodzącej z wnętrza kobiety.

PAWEŁ
Szukam wulkanizatora.

Kobieta uśmiecha się lekko i czeka co on dalej powie. Ma minę jakby mówiła – „No i... ?” **PAWEŁ** zaskoczony. Ona widzi jego zaskoczenie.

KOBIETA
A co nie może być kobieta?

PAWEŁ
Nie, może. Koło mi poszło. Spieszę się. Zrobi pani? Płacę podwójnie.

KOBIETA
Widzi pan jaki dzień mamy.

PAWEŁ
Muszę jechać dalej.

KOBIETA
A kto mówi, że pan nie musi.

PAWEŁ
Spiesz mi się.

KOBIETA
Taki czas, że wszystkim się spieszy. Mam chwilę to pojedźmy do warsztatu.

SCENA 56/ 28m RESTAURACJA. TARAS.

Plener/Dzień

Jazda, statyw

Najedzeni. **STARY** pali papierosa, **EWA** pije kawę. Bawi się złotym łańcuszkiem. **STARY** wyciąga do niej rękę. Ona podaje mu go.

STARY obraca w palcach łańcuszek.

STARY
To niszczy?

EWA
Co?

STARY
Zazdrość.

EWA wkłada palec do szklanki z wodą mineralną.

EWA
Dlaczego zimna woda w łazience jest zawsze zimniejsza niż w kuchni?

STARY (zdziwiony)
A skąd mam wiedzieć?

EWA
Nie wszystko się wie. Ale czuje się dużo.

STARY
To po co ta komedia z udawaniem kochanków?

EWA
Żeby podgrzać.

STARY
To jakieś dziwactwo.

EWA
Warto próbować jeśli komuś zależy. Ale kiedyś było pięknie.

STARY
Była pani w ciąży?

EWA poważnieje. Ma smutną minę. **STARY** robi fotografię.

SCENA 57/ 20m WARSZTAT WULKANIZACYJNY. Plener/Zmrok

Kobieta karzeł, ręka

Warsztat to zwykła wiata. Dokoła składowisko opon. Jakieś wraki samochodów. Ogólny bałagan. **PAWEŁ** stoi koło kobiety zabierającej się do naprawy koła. **PAWEŁ** patrzy na czarny ślad w kształcie koła znajdujący się na suficie tuż nad maszyną do zdejmowania i nakładania opon. **KOBIETA** zauważa jego spojrzenie. Nagle jej działanie powoduje silne syknięcie koła. **PAWEŁ** odruchowo się odsuwa. Kobieta uśmiecha się.

KOBIETA
Pan się nie boi.

Słychać przeraźliwe syknięcie. **PAWEŁ** aż się cofa. Kobieta uśmiecha się. Klepie oponę.

KOBIETA
Z tego nic nie będzie. Trzeba nową gumę. Pan zostawi zadatek. Będzie za kilka godzin.

PAWEŁ szuka w portfelu pieniędzy – ma tylko dwa banknoty stułotowe. Podaje je kobiecie.

PAWEŁ
Pójdę po forszę. Chyba że można kartą?

KOBIETA
I co ja z nią zrobię? (pokazuje inną oponę) NA razie dam panu taką trochę łysą, ale pan przejedzie. Tylko ostrożnie.

SCENA 58/ 40m TARAS RESTAURACJI – SALA GIER.
Wnętrze Naturalne/Zmrok

Z tarasu widać przez szeroko otwarte drzwi sali kilka automatów do gry, stół bilardowy. Na tarasie stoi gra „piłkarzyki” (figurki piłkarzy na „rożnach”, którymi się kręci). **EWA** ze **STARYM** toczą zawzięty bój. Świetnie się bawią. **EWA** jest dobra. Wygrywa. **STARY** gra z przejęciem. **EWA** strzela gola i wrzeszczy podskakując. **STARY** udaje, że jest zły – a może naprawdę jest troszkę zły. Koło **STAREGO** stoi butelka wódki i dwa kieliszki.

Teraz dopiero widać, że tej scenie przygląda się **PAWEŁ** stojący na progu sali. **EWA** zauważa go i **PAWEŁ** rusza w ich stronę. Podchodzi. **EWA** i **STARY** patrzą na niego pytająco.

PAWEŁ
Muszę czekać.

STARY
Czyli jest nadzieja.

EWA
Trzeba będzie gdzieś przenocować.

PAWEŁ
Tu?

EWA
Coś znajdziemy.

STARY
Może kieliszeczek.

EWA
Będzie prowadził.

PAWEŁ
Niech pan naleje.

STARY nalewa **PAWŁOWI** duży kieliszek wódki. **PAWEŁ** wypija jednym łykiem. Krzywi się i daje znak **STAREMU** żeby nalał drugi. **STARY** z patrzy zaskoczony i nalewa. **PAWEŁ** wychyla drugi. Wyjmuje z kieszeni kluczyki od auta i podaje je **EWIE**.

PAWEŁ
Moje zdrowie.

Nalewa sobie trzeci kieliszek i wypija. **EWA** patrzy na niego trochę zła i zaskoczona.

STARY
Wiem gdzie można przenocować.

SCENA 59/ 20m **SZOSA KOŁO MIASTECZKA – W**
JADĄCYM SAMOCHODZIE. Plener/Zmrok

Ręka i zewnątrz (bez lory)

STARY, EWA i PAWEŁ jadą samochodem. **EWA** prowadzi. Jadą wolno. Są tuż za miasteczkiem. Przy drodze stoją prostytutki w jaskrawych strojach. **PAWEŁ** patrzy na nie.

PAWEŁ
Chyba sobie odreaguje. Widziałem w telewizji,
podobno pomaga.
(patrzy na Starego)
Otworzę sobie okno - szeroko - i wykrzyczę co
czuję.

Naciska na przycisk otwierający szybę. Szyba uchyla się. **PAWEŁ** wrzeszczy przez okno do mijanej „panienki”.

PAWEŁ
Ty kurwo, ty kurwo!

Zamyka okno. Patrzy na **EWĘ** i **STAREGO**. **EWA** zdumiona. **STARY** przygląda się. **PAWEŁ** znów uchyla okno.

PAWEŁ
Ty kurwo, ty kurwo!

Spokojnie zamyka okno. Nie widzi jak panienka wygraża mu pięścią.

SCENA 60/ 32m STÓG SIANA.

Plener/Zmrok

Zmrok. **PAWEŁ** stoi i patrzy na stóg siana, potem na **STAREGO**, który stoi obok. **EWA** ogląda stóg z bliska.

PAWEŁ
Tu mamy spać? Z robalami za kołnierzem?

STARY
Stóg. Siano. Możemy przenocować.

PAWEŁ (kręcąc głową)
W życiu.

EWA jak wariatka nagle zaczyna wspinać się na stóg. Sprawia jej to dużo radości.

PAWEŁ
Odważyło ci?

Ręka, rusztowanie

EWA skacze po stogu. Jest szczęśliwa jak mała dziewczynka.

PAWEŁ
Poddaję się.

EWA zjeżdża po sianie na ziemię i staje koło **STAREGO**. Otrzepuje ubranie z resztek wyschniętej słomy.

PAWEŁ
No to jadę po koło.

EWA
Jesteś pijany.

PAWEŁ
E tam. To jest tam (pokazuje ręką) rzut beretem.
Daj mi dwie stówy, bo mi zabrakło.

EWA daje mu dwa banknoty. **PAWEŁ** wsiada do samochodu i wolno rusza. **EWA** patrzy za nim.

STARY
Cisza. Nikt nie przeszkadza.

EWA
Siano i koniec.

SCENA 61/ 7m PRZED WARSZTATEM WULKANIZACYJNYM.

Plener/Zmrok/Noc

Zmrok, ręka

PAWEŁ patrzy jak kobieta kończy przykręcać koło.

KOBIETA
Nie powinno odpaść.

Uśmiecha się do **PAWŁA**. On podaje jej resztę pieniędzy.

SCENA 62/ 10m MIASTECZKO, OBDRAPANA ULICZKA.

Plener/Noc

Noc, ręka, zewnątrz.

PAWEŁ jedzie autem bardzo wolno *obdrapaną, małą* ulicą miasteczka. Nagle gdzieś z boku przed auto wyskakuje młody mężczyzna w dresie – **DRESIARZ**. **PAWEŁ** ostro hamuje. Zaraz przy drzwiach kierowcy pojawia się drugi dresiarz i otwiera drzwi.

SCENA 63/ 25m MIASTECZKO, ODRAPANA ULICZKA.

Plener/Noc

Noc, ręka.

DRESIARZ wyciąga **PAWŁA**. Napastników jest trzech. Ostrzyżeni na łyso i w dresach – prowincjonalni bandyci.

Nagle **PAWEŁ** czuje potężne popchniecie i ładuje na ziemi. Za nim stoi trzech dresiarzy. **PAWEŁ** wstaje.

DRESIARZ
Dziewczynki obrażasz?

PAWEŁ
Ale o co chodzi?

DRESIARZ
Że jak kurwa to można kurwami obrzucić?

Znów jeden z dresiarzy popycha Pawła. Zaczynają się szarpać. **PAWEŁ** wrywa się i chce uciekać, ale pada na ziemię, bo jeden z napastników podciął go.

DRESIARZ
Zrobisz drucik Świszczypałce to zobaczysz jaka to ciężka praca.

Dresiarz przytrzymuje **PAWŁA** za ubranie. Drugi przywołuje gestem najmłodszego i najdrobniejszego z nich trzech – **ŚWISZCZYPAŁKĘ**. Ten ustawia się przed **PAWŁEM**. Widzimy go od tyłu jak rozpina rozporek.

Nagle z mroku słycać policyjną syrenę. Podjeżdża radiowóz. Dresiarze podbiegają do swojego starego dużego BMW i wsiadają. Nie odjeżdżają natychmiast – chwilę czekają. Z radiowozu wysiada **POLICJANT**. BMW odjeżdża. **PAWEŁ** wstaje z klęczek. Pokazuje **POLICJANTOWI** odjeżdżające BMW. **POLICJANT** kiwa głową ze zrozumieniem i podchodzi blisko do **PAWŁA**. Daje mu znak gestem żeby chuchnął. **PAWEŁ** chucha. **POLICJANT** krzywi się i wskazuje **PAWŁOWI** radiowóz.

SCENA 64/ 20m **KOMISARIAT POLICJI.** Wnętrze Naturalne/Noc

z ręki spokojnie

Komisariat. Korytarz – dosyć obskurny. Korytarz rozszerza się i tam łączy się z częścią służbową, która oddzielona jest drewnianą ladą. Trzeba ją podnieść żeby wejść do środka. Za ladą **POLICJANT** zmęczony i znudzony. Lampa (światłówka) cały czas mruga – jest zepsuta. Za **POLICJANTEM** widać uchylone stalowe drzwi – wejście do aresztu.

POLICJANT wyjmując „spod lady” plik formularzy. Zaczyna je wypełniać. **PAWEŁ** jest wyraźnie zdenerwowany. Kiedy **POLICJANT** nie patrzy chucha sobie na rękę i wacha własny oddech.

POLICJANT trzyma w dłoniach portfel Pawła i przegląda go. W dwóch palcach wyjmując prezerwatywę.

POLICJANT
Krew weźmiemy.

Z ciemnej części korytarza odzywa się kaszlnięcie. To **DZIWKA** z szosy.

POLICJANT patrzy na **PAWŁA**. On nie wie co zrobić. Patrzy raz na dziwkę raz na **POLICJANTA**.

DZIWKA
Puść go. Ładny jest.

POLICJANT (do Pawła)
Idź.

PAWEŁ wstaje i zabiera portfel z biurka **POLICJANTA**.

SCENA 65/ 22m **STÓG SIANA.** ([ew. stodoła z dziurą w dachu](#))

Plener/Noc

Gwiazdy, fajerwerki – second unit lub ew. w postprodukcji. Mgły, dymy. Crane.

STARY leży na sianie i spokojnie z pewnym rozbawieniem przygląda się próbom **EWY** wygodnego ułożenia się. **EWA** wali w siano żeby się ułożyło.

STARY
Widać, że nie spała pani na sianie.

EWA
Ewa.

STARY uśmiecha się i potakuje.

EWA
A jak mam się zwracać do pana?

STARY
Na „ty” albo Boże Ojczy.

EWA w końcu uklada się.

Nagle na niebie rozbłyskują fajerwerki. Jedna raca po drugiej rozświetla ciemne niebo. **EWA** i **STARY** przyglądają się - ale jakby osobno. Nie rozmawiają o tym co widzą. **STARY** właściwie udaje że śpi, ale ma uchylone jedno oko.

SCENA 66/ 15m DROGA POLNA.

Plener/Noc

Mgły, dymy. Fajerwerki – prawdziwe albo komputer. Bez lory – wewnętrzne i zewnętrzne ustawienie w samochodzie.

PAWEŁ bardzo wolno jedzie swoim samochodem. Jego auto ciągnie mały wiejski traktor. **PAWEŁ** przeciera twarz dłonią i wpatruje się w drogę. Jest jeszcze trochę wstawiony. Gdzieś zza jego pleców słychać zabawę. Przed sobą **PAWEŁ** widzi kilka samochodów - dosyć już zużytych - a koło nich grupa miejscowej młodzieży. Na dachach samochodów własnej roboty migające „koguty”. Jakiś chłopak bezceremonialnie przyciąga do siebie dziewczynę i całuje ją trzymając jednocześnie rękę na jej piersi. Reszta towarzystwa ryczy ze śmiechu. **PAWEŁ** patrzy na nich. Mija ich. Na niebie pojawiają się nagle fajerwerki. **PAWEŁ** patrzy na fajerwerki. Trochę już wytrzeźwiał, ale jeszcze jest lekko wstawiony.

SCENA 67/ 11m STÓG SIANA.

Plener/Noc

Ręka, crane. mgły

EWA i **STARY** śpią. Ich głowy przypadkowo znajdują się blisko siebie. **PAWEŁ** wspiął się na stóg. Głowa wystaje mu niewiele na jego powierzchnię. Widzi ich śpiących obok siebie na stogu. Przez chwilę patrzy. Potem zsuwa się w dół.

SCENA 68/ 8m. KOŁO STOГУ – W SAMOCHODZIE

Plener/Noc

Ręka. mgły

PAWEŁ siedzi w samochodzie. Traktor już odjechał. Stara się jakoś wygodnie ułożyć. Otwiera okno bo duszno mu. Wreszcie chwytą koc leżący na tylnym siedzeniu i wysiada.

Crane, ręka. mgły

Rano. Na sianie leżą **EWA** i **STARY**. **EWA** śpi, **STARY** już się obudził. Leży blisko niej i gapi się w niebo. **EWA** trzyma rękę pod głową. **EWA** otwiera zaspane oczy. Orientuje się że spali prawie przytuleni. Jest zmieszana. Uśmiecha się zawstydzona.

STARY staje i rozgląda się. Potem zjeżdża ze stogu na ziemię. Otrzepuje się z resztek siana. Rozgląda się. Podchodzi do samochodu - pusto. Obchodzi auto dokoła i widzi **PAWŁA** zawiniętego w koc śpiącego na ziemi koło samochodu. Przygląda mu się. Kuca nad nim i patrzy. **PAWEŁ** otwiera oczy. **STARY** uśmiecha się. Robi zdjęcie Polaroidem.

STARY

No i nowy dzień mamy.

PAWEŁ siada półprzytomny. Rozgląda się. Wstaje krzywiąc się, bo spanie na ziemi spowodowało, że jest połamany. Rozprostowuje kości. Patrzy zaspany na zegarek. Jest już późno. Zaczyna się spieszyć. Znajduje szczotkę do zębów i pastę. Myje zęby. Słysząc jak **EWA** zjeżdża ze stogu. Podchodzi do nich otrzepując siano z ubrania. Pojękuje „połamana” po spaniu na sianie, wyciąga sobie z „zakamarków” ubrania drobiny siana, ale jest w doskonałym humorze. Wygłupia się chodząc zgięta w pół. Patrzy na **PAWŁA**.

EWA

Zapienieś się?

PAWEŁ nabiera do ust wodę z butelki i płucze zęby. Wypluwa głośno wodę z pastą.

EWA

Kto chciał tu spać?

PAWEŁ

Jest sprawiedliwość na tym świecie.

STARY

Nie obiecywałem że będzie ci wygodnie.

EWA(Do Starego)

A ty nie jesteś połamany?

PAWEŁ zauważa że **EWA** mówi do **STAREGO** na „TY” ale nie reaguje bo się spieszy. Pogania ją gestem pokazując na zegarek, ale **EWA** ignoruje to i idzie do samochodu poszukać czegoś do jedzenia. Znajduje jakieś ciasteczka. Częstuje **STAREGO** i **PAWŁA**.

STARY

Jest takie szwedzkie powiedzenie - Noc mówi jaki będzie dzień.

EWA
Natten ar dagens mor.

STARY
Brawo.

PAWEŁ
Ty mówisz po szwedzku?

PAWEŁ patrzy na nią zaskoczony. **EWA** rozkłada ręce. **PAWEŁ** chce coś powiedzieć, ale widać, że go to przerasta, macha ręką w geście "jeszcze do tego wrócimy" i odchodzi na chwilę za stóg. Sięga do rozporka i znika. W samochodzie dzwoni telefon. **EWA** patrzy na **STAREGO**. On pokazuje w stronę samochodu i robi gest jakby przykładał telefon do ucha. Telefon dzwoni. Wreszcie **STARY** podchodzi do auta i odbiera telefon. Słucha. Coś wystukuje?

STARY
Moment bitte. (do Ewy) Odbierz, bo ja tylko po rosyjsku.

Wciska jej telefon do ręki. Ona zaskoczona. Przykłada telefon do ucha ociągając się nieco.

EWA
Yes... I understand... In Cracow... He'll be right on time... Thank you, bye.

EWA wyłącza telefon. Stoi patrząc na **STAREGO**.

STARY
No i ?

EWA
To facet od kontraktu.

STARY
Nie wierzyłaś?

EWA przerywa bo pojawił się **PAWEŁ**.

EWA
Jest wiadomość od Austriaka. Potwierdził termin i cieszy się ze spotkania.

PAWEŁ (wątpiąc)
Dzwonił?

EWA
Ktoś od niego. Dzwonili też do firmy.

STARY podaje mu telefon. **PAWEŁ** nie od razu łapie o co chodzi. Wreszcie wystukuje numer.

PAWEŁ
To ja. Dzwonił?... No dobrze... Jadę. Cześć.

PAWEŁ patrzy raz na **EWĘ** raz na **STAREGO**.

PAWEŁ widzi daleko w polu zbliżających się dwóch dresiarzy. **STARY** i **EWA** nie widzą ich.

PAWEŁ wskazuje ręką zbliżających się Dresiarzy. **PAWEŁ** wskakuje do auta. **EWA** i **STARY** nie rozumieją co się dzieje, ale też wskakują. **PAWEŁ** rusza bardzo szybko. Dresiarze wściekli zostają w polu. Nagle biegiem zawracają w stronę z której przybiegli.

SCENA 70/ 55m **WYŚCIG NA SZOSIE / BMW /.** Plener/Rano

Ze środka i obiektywnie z zewnątrz. Camera car, lora, dwie kamery.

PAWEŁ jedzie bardzo szybko. Wyprzedza. Za nimi w pewnej odległości ich manewry powtarza stare BMW pełne dresiarzy – tych samych, którzy napadli **PAWŁA**.

Jadą w milczeniu. **PAWEŁ** raz po raz spogląda we wsteczne lusterko. **STARY** zauważa to i ogląda się do tyłu. „Przykleiło” im się do zderzaka BMW. Jadą tak przez chwilę.

EWA trochę zdenerwowana cały czas patrzy do tyłu. **PAWEŁ** zwalnia - oni też zwalniają. Widzi w lusterku ich twarze - są wyraźnie wkurzeni.

STARY
Nie może pan uciec?

PAWEŁ
Wolno im jechać za nami.

STARY
To czemu się pan denerwuje?

PAWEŁ
Nie będę się ścigał.

PAWEŁ uśmiecha się lekko i jednocześnie dodaje trochę gazu i na chwilę oddalają się od BMW. Auto jednak szybko dogania ich i znów jadą przyklejeni do zderzaka. **STARY** uśmiechając się robi fotografię kiedy **PAWEŁ** dodaje gazu. Przez twarz **PAWŁA** przebiega ledwo zauważalny uśmiech.

EWA
Teraz.

STARY
Nerwy.

PAWEŁ przyspiesza. **STARY** poklepuje go zadowolony po ramieniu. W **PAWLE** zwyciężyła chęć ścigania się. Dodaje gazu jeszcze więcej. BMW stara się trzymać za nimi. **PAWEŁ** zwalnia podpuszczając ich bardzo blisko i zaraz znów przyspiesza szybko się oddalając. Jest z siebie zadowolony. **EWA** wciąż jest zdenerwowana. **STARY** raz po raz ogląda się. Na chwilę w lusterku spotyka się wzrok **STAREGO** i **PAWŁA**.

PAWEŁ znów nieznacznie zwolnił i pozwolił BMW zbliżyć się do nich. Jadą w równej odległości. Gówniarze w samochodzie z tyłu już nie są tak rozbawieni. Widać że krzyczą coś do swojego kierowcy. **PAWEŁ** dodaje odrobinę gazu prowokując gówniarzy. Oni starają się trzymać jak najbliżej. Nagle zwalniają. **PAWEŁ** też zwalnia. BMW prawie staje. Spod maski snuje się cieniutki wężyk dymu. BMW zjeżdża na pobocze. Kierowca wyskakuje z auta. **PAWEŁ** też zjeżdża i staje około czterdziestu metrów przed nimi. Kierowca podnosi maskę spod której buchają kłęby pary. Pozostali wyskakują z auta i zaczynają biec w kierunku **PAWŁA**. Zbliżają się a **PAWEŁ** wciąż nie rusza. **EWA** jest wystraszona.

EWA (krzyczy)
No jedź!!! Jedź!!

PAWEŁ czeka aż będą o kilkanaście metrów od nich. Rusza z piskiem opon. Gówniarze biegną jeszcze kilka metrów i stają. Są zdyszani i wściekli. **PAWEŁ** znów staje i uchyla drzwi. Wychyla się i odwraca do gówniarzy. Podnosi pięść z wystawionym do góry środkowym palcem. Jeden z gówniarzy w desperacji puszcza się pędem w ich stronę. **PAWEŁ** wolno rusza pozwalając chłopakowi zbliżyć się prawie na odległość wyciągniętej ręki.

PAWEŁ (do Starego)
Zdjęcie! Szybko!

STARY natychmiast robi fotografię gówniarzowi który jest tuż obok auta. Nagle **PAWEŁ** przyspiesza i szybko oddala się. Jest z siebie zadowolony. Myśli że jego radość jest mało widoczna, ale aż kipi z zadowolenia.

STARY jest zadowolony. Rozparł się na tylnym siedzeniu. I obserwuje **EWE**. Dziewczyna zapala papierosa.

SCENA 71/ 32m **POSTÓJ NA SZOSIE – ŚPIEWAJĄCY**
KSIĄDZ. **Plener/Dzień**

Ręka, wewnątrz.

Samochód prowadzony zatrzymuje się przed krową stojącą na środku szosy. **PAWEŁ** zatrzymuje auto tak, że stoją tuż obok czekającego już auta - drzwi w drzwi. W samochodzie obok za kierownicą siedzi **KSIĄDZ**. Z tyłu zatrzymuje się jeszcze jakiś samochód. **STARY** patrzy na **KSIĘDZA**.

**EWA (do krowy)
No zejdź kochanie**

STARY wpatruje się w **KSIĘDZA**, który śpiewa głośno. Nie słysząc tego, ale widząc po minie i gestykulacji. **KSIĄDZ** nastawia głośniej radio. **STARY** pochyla się między fotelami do przodu i natychmiast zaczyna szukać stacji której słucha **KSIĄDZ**. Kolejne piosenki dopasowuje do ruchu ust **KSIĘDZA**. **PAWEŁ** zauważa co robi **STARY** i przejmuje od niego przeszukiwanie stacji. **STARY** gestem pokazuje **PAWŁOWI** „dalej” jeśli piosenka nie pasuje. Wreszcie piosenka z radia pokrywa się z „ustami” **KSIĘDZA** – to „Dziwny jest ten świat” Niemena. **PAWEŁ** się uśmiecha. **STARY** intonuje – „dziwny jest ten świat...”. Włącza się **PAWEŁ** – „... i mocno wierzę w to...”. **EWA** przysłuchuje się i zaraz chwytając coś co jest pod ręką i może posłużyć za mikrofon. Śpiewa. **KSIĄDZ** wreszcie zauważa ich śpiew. Sam milknie, ale się uśmiecha i wznosi ręce do nieba. Krowa schodzi z szosy, ale nikt tego nie zauważa. Klakson z tyłu. **STARY** rusza. **KSIĄDZ** macha im na pożegnanie. **EWA** uśmiecha się do niego.

SCENA 72/ 16m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE.

Plener/ Wnętrze Naturalne/Dzień

laweta

Jadą dosyć szybko. Gra radio. **EWIE** podoba się muzyka. Pije wodę. Oblizuje palce. **STARY** siedzi zapatrzony w drogę. **PAWEŁ** skupiony na jeździe.

EWA
Chcę do lasu.

PAWEŁ
Za dziesięć kilometrów będzie stacja benzynowa.

cięcie

Jadą. **STARY** uchyla okno. „Bzykniecie” elektrycznego mechanizmu otwierającego szybę zwraca uwagę **PAWŁA**.

PAWEŁ
Znów pan będzie się bawił?

STARY
Niech się pan zatrzyma.

PAWEŁ
I tak jesteśmy spóźnieni.

STARY
Niech pan stanie.

Ujęcie zewnętrzne, ręka.

PAWEŁ zjeżdża na pobocze. Obok ściana lasu. **STARY** wysiada i siada na trawiastym poboczu. **EWA** staje koło niego. **STARY** głęboko oddycha. **PAWEŁ** wychyla się przez drzwi pasażera.

PAWEŁ
Nie mamy czasu. Muszę zdążyć.

EWA (Do Starego)
Lepiej?

STARY
Zaraz przejdzie.

EWA
Masz jakieś lekarstwo?

STARY
Nie trzeba. Jedźcie.

PAWEŁ macha na **EWE** żeby wsiadała. **STARY** wolno wstaje. Bierze z samochodu swój plecak.

STARY
Dziękuję. Przyjemnie się jechało.

STARY rusza w las. Znika wśród drzew.

EWA
Ja go nie zostawię.

PAWEŁ
Mówił że nic mu nie jest.

EWA
Zostawisz go tak?

PAWEŁ
No dobra.

EWA odwraca się i rusza w las za **STARYM**. **PAWEŁ** zostaje sam. Wali wściekły w kierownicę. Patrzy na zegarek. Opada zrezygnowany w fotelu.

SCENA 74/ 13m LAS, POLANA.

Plener/Dzień

Pasaż, ręka

EWA idzie lasem. Kuca i siusia. Potem rusza szukając **STAREGO**. Drzewa rosną gęsto więc dziewczyna musi przeciskać się między gałęziami. Rozgląda się i nawołuje. Krzyczy - „**Gdzie jesteś?! Odezwij się!**” Przez gęste gałęzie wpadają smugi słońca. Las staje się rzadszy. Przez drzewa dziewczyna dostrzega polankę. Kieruje się w tamtą stronę. Przez rzadkie już drzewa widzi jakiś podłużny kształt leżący na trawie.

SCENA 75/ 10m SZOSA. PAWEŁ WRACA PO PASAŻERÓW.

Plener/Dzień

ręka

PAWEŁ zatrzymuje samochód. Cofa go do miejsca w którym się rozstali. Wysiada. Jest zły. Trzaska drzwiami. Rusza w las.

SCENA 76/ 36m LAS, POLANA.

Plener/Dzień

Ręka, ujęcie na niebo – ona się pochyla wchodzi w kadr.

EWA wychodzi na polankę zalaną słońcem. Podchodzi bliżej i widzi leżącego na trawie **STAREGO**. **STARY** ma zamknięte oczy i rozrzucone ramiona. Obok niego leży plecak. **EWA** wystraszona podchodzi szybciej i klęka koło niego. Z obawą dotyka jego ręki. On nie reaguje. Dziewczyna wyciąga rękę żeby zbadać puls **STAREGO** na tętnicy szyjnej. Kiedy już prawie go dotyka **STARY** nagle otwiera oczy. **EWA** odruchowo cofa dłoń. **STARY** patrzy jej w oczy.

EWA
Jak się czujesz?

STARY
Słabo.

EWA (zdenerwowana)
To co mam robić?

STARY (krzywiąc się z bólu)
Nic. Już raz tak miałem. Ale mniej bolało.

EWA
Pomogę ci dojść do samochodu.

EWA wstaje z klęczek i nerwowo chodzi koło **STAREGO**. Wykonuje sporo nerwowych ruchów – przeciera twarz, głęboko oddycha. Nagle **STARY** zwinnym ruchem podnosi się z ziemi na równe nogi. **EWA** patrzy na niego zaskoczona. Jej zdumienie przeradza się w złość.

EWA
Nic ci nie było?

STARY
Ale mogło.

EWA
Ale nie było.

STARY uśmiecha się. **EWA** wściekła chwytą kij leżący obok na trawie. Idzie w jego stronę - on się cofa.

Jej furia wzrasta. **STARY** zaczyna uciekać. Pogoń nie na żarty. Oboje pędzą ile sił. **STARY** biegnie zygzakami żeby uniknąć złapania.

STARY (w biegu)
Chciałeś do lasu.

EWA
Ty gnoju! Naśmiewasz się z nas a sam jesteś zwykły palant! Co ty sobie wyobrażasz?!!

EWA goni **STAREGO**, który już trochę się zasapał uciekając. Odwraca się dając jej znaki że się poddaje. Dziewczyna ze złością rzuca w niego kijem. Nie trafia. Zatrzymuje się łapiąc oddech. **STARY** też staje i ciężko oddycha. Upuszcza na ziemię plecak. Podchodzi ostrożnie kilka kroków do **EWY**. Ona patrzy na niego wściekła. **STARY** pochyla się i mówi jej coś na ucho. **EWA** patrzy na niego myśląc o tym co jej powiedział, mięknie.

STARY
Jednak coś w sobie mam.

STARY zziębnięty po gonitwie z **EWA**. Plecak leży na ziemi lekko uchylony – widać kawałek pistoletu. Łapie plecak i podbiega do lasu. Znika. **EWA** siada na ziemi.

SCENA 77/ 30m LAS, POLANA.

Plener/Dzień

ręka

W gęstym lesie stoi **PAWEŁ**. Zdenerwowany wystukuje numer na telefonie.

PAWEŁ
Gdzie jesteś?

EWA
Nie wiem. Na polanie

PAWEŁ
Daleko poszliście?

EWA
Nie. Chodź do mnie

PAWEŁ
Idę. Nie rozłączaj się.

cięcie

POLANA

Z lasu na polanę wychodzi **PAWEŁ** i podchodzi do **EWY**. Ona siedzi na trawie. Wstaje na jego widok. Wyciera z policzka łzę – łzę złości a nie smutku.

PAWEŁ
Gdzie on jest?

EWA
Nie wiem.

PAWEŁ
No to szukajmy dalej.

EWA
Po co?

PAWEŁ
Może gdzieś leży.

EWA
Boisz się?

PAWEŁ
Nie boję.

EWA
Boisz się. Wystarczy że się boisz. Poszedł sobie.

PAWEŁ
Jak to?

EWA
Normalnie. Cały i zdrowy.

PAWEŁ wznosi wzrok do nieba. Kręci głową z niedowierzaniem. Odwraca się do **EWY** i przytula ją. Stoją tak na środku polany.

SCENA 78/ 12m POBOCZE SZOSY.

Plener/Dzień

ręka

Samochód **PAWŁA** stoi na poboczu. Za kierownicą siedzi **ŚWISZCZYPAŁKA** i majstruje przy stacyjce. Wreszcie udaje mu się uruchomić samochód – silnik pracuje. Samochód rusza z piskiem opon. Szybko oddala się leśną szosą.

SCENA 79/ 10m LAS – POLANA.

Plener/Dzień

ręka

PAWEŁ stoi przytulając **EWE**.

PAWEŁ
Chodź.

Są blisko skraju lasu. Szosy nie widać, ale przez drzewa słychać jakieś pokrzykiwania, trzaskanie drzwi samochodowych, pisk opon.

PAWEŁ
Szybko.

PAWEŁ pociąga **EWE** za rękę. Zaczyna biec i ciągnie ją za sobą.

SCENA 80/ 35m POBOCZE SZOSY.

Plener/Dzień/Deszcz

Deszcz. ręka

PAWEŁ i **EWA** wychodzą na szosę. **PAWEŁ** rozgląda się. Po samochodzie zostały ślady opon na poboczu. **PAWEŁ** dotyka nogą wgłębienia po oponie. **PAWEŁ** klnie pod nosem. **Wściekły** zaczyna kopać ślady po oponach. **EWA** patrzy na niego i właściwie nie bardzo wie co powiedzieć. **PAWEŁ** klnie **wściekły**, gada do siebie – nie można zrozumieć pojedynczych słów, raczej **wściekłe** burczenie i odgłosy kopania w ziemię. Wreszcie **EWA** podchodzi do niego.

PAWEŁ
Masz papierosy?

EWA
Odjechały.
Paweł, myślisz że to on?

PAWEŁ kręci głową - nie wierzy żeby to był **STARY**. **PAWEŁ** przestaje powoli być **wściekły**, jest coraz bardziej zrezygnowany. **EWA** wpatruje się w ginącą wśród drzew szosę z nadzieją że pojawi się samochód. Pusto. Cisza.

EWA
I co teraz?

PAWEŁ

Czy nam nie może się raz coś udać?

Wolno ruszają środkiem szosy w stronę, w którą odjechał ich samochód. Idą w milczeniu. **EWA** bierze go za rękę. **PAWEŁ** przyciąga ją do siebie i obejmuje ramieniem. Zaczyna kropić deszcz. **EWA** wystawia rękę sprawdzając czy rzeczywiście pada. Patrzy na **PAWŁA**.

PAWEŁ uśmiecha się. Deszcz nasila się. **EWA** ciągnie **PAWŁA** za rękę pod drzewa. Pada już na dobre. Uciekają do lasu i chowają się pod gęstym krzakiem na kraju szosy. Ulewa. Ściana wody. Deszcz odbija się od szosy. Natychmiast powstają kałuże. Oni skuleni kucają pod liśćmi krzaka przytuleni do siebie. Patrzą w milczeniu na deszcz.

EWA

Pamiętasz kiedy ostatnio byliśmy w lesie?

PAWEŁ rozgląda się po ziemi i znajduje do połowy wypalonego papierosa. Szuka czegoś w kieszeniach. Wyciąga z kieszeni reklamowe zapalniczki z restauracji. Zapala go. **EWA** zdumiona.

SCENA 81/ 13m **JAZDA W SKRADZIONYM SAMOCHODZIE**
PAWŁA /WNĘTRZE/. **Plener/Dzień/Deszcz**

Bez lory, ręka – środek, deszcz.

Wnętrze samochodu. Za oknem deszcz. **ŚWISZCZYPAŁKA** zadowolony z siebie prowadzi samochód. Podoba mu się sytuacja i to że tak łatwo mu poszło.

STARY (off)

Kierowca się zmienił?

ŚWISZCZYPAŁKA odwraca się i widzi podnoszącego się z siedzenia (wcześniej leżał) **STAREGO**. **ŚWISZCZYPAŁKA** odwraca się i patrzy na szosę potem znów na **STAREGO**.

STARY

Patrz na drogę, koleś.

Samochód gwałtownie hamuje.

SCENA 82/ 42m **PRZY SZOSIE. WSIADANIE DO**
SAMOCHODU. **Plener/Dzień/Deszcz**

Deszcz, ręka, statyw.

PAWEŁ i **EWA** siedzą przy szosie.

PAWEŁ
Co robimy?

EWA
Siedzimy w krzakach.

Uśmiechają się. Deszcz nie słabnie. Z lasu wychodzi chłop w czarnym gumowym płaszczu ze sterczącym kapturem pędzący trzy krowy na drugą stronę szosy.

PAWEŁ
A miało być tak pięknie.

EWA
Widocznie... jeszcze nie.

PAWEŁ
Co masz na myśli?

EWA
Wiesz o czym mówię.

PAWEŁ
Dziecko może dużo zmienić. Naprawdę chcę.

EWA bawi się igłą sosnową. Myśli o tym co usłyszała.

EWA
Sporo chcesz.

Głaszcząc **EWE** po twarzy. **EWA** z wahaniem przytula się do **PAWŁA**. On mocniej ją obejmuje. Nagle **PAWEŁ** wstaje i pociąga za sobą **EWE**. Ulewa trwa. **PAWEŁ** wyciąga **EWE** na środek szosy. Stają na środku – dokładnie na białej linii. **PAWEŁ** przyciska **EWE** do siebie. Patrzy jej w oczy. Nie wiadomo skąd – nagle – zbliża się samochód. Przelatuje obok nich trąbiąc. **EWA** odruchowo jeszcze bliżej przywiera do **PAWŁA**. On obejmuje ją jeszcze mocniej. Patrzą sobie w oczy. Z przeciwnej strony przemyka z hałasem drugi samochód. Oni ani drgną. Kiedy samochód oddala się i znów jest zupełna cisza uśmiechają się do siebie. **PAWEŁ** całuje czubek jej nosa.

EWA
Ale ruch.

PAWEŁ
Może się uda.

EWA uśmiecha się.

Nagle słychać narastający cichy odgłos silnika. Wpatrują się w szosę. Ledwie widzą jak zbliża się do nich ich samochód. Zatrzymuje się o kilka kroków od nich. Za kierownicą siedzi **STARY**. **PAWEŁ** i **EWA** wpatrują się w auto. Podbiegają do samochodu. **PAWEŁ** otwiera tylne drzwi.

PAWEŁ
Co się stało?

STARY
Wskakujcie. Potem wam opowiem.

Wskakują do auta uciekając przed deszczem. Na fotelu leżą ich stroje żeglarskie. **PAWEŁ** bierze je. Rzuca ubranie **EWIE**.

SCENA 83/ 25m **SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE**
/WNĘTRZE/. Plener/Dzień/Deszcz

laweta

Wnętrze auta. Deszcz. Wycieraczki pracują pełną parą.

PAWEŁ
Sprytnie.

EWA
Postraszyłeś ich pistoletem?

STARY
Jakim pistoletem?

EWA
Pamiątką.

STARY
Dawno zgubiłem. Chyba jak mnie skąпалиście w morzu.

EWA patrzy zdumiona na **PAWŁA**.

EWA
Na pewno?

STARY
W porcie już go nie miałem.

EWA jest zdenerwowana. **PAWEŁ** nieco sztywnieje, ale stara się nie dawać nic poznać po sobie. **STARY** uśmiecha się lekko i wzrusza ramionami.

PAWEŁ
Złatwiłbym tego złodzieja.

STARY robi minę jakby wątpił. **PAWEŁ** patrzy na niego w lusterku.

SCENA 84/ 45m SZOSA PRZY LESIE. WYROBISKO.

Plener/Dzień/Deszcz

Zewnętrznie zatrzymujący się samochód – statyw.

Deszcz. Szosa biegnie wśród rzadkich zabudowań. Dokoła pola. Mijają jakiś dom i dalej jest już pole. W samochodzie widać, że **STARY** pokazuje coś **PAWŁOWI**. **STARY** zjeżdża na pobocze.

cięcie

Wnętrze samochodu.

STARY
To załatw.

PAWEŁ nie bardzo rozumie o co mu chodzi.

STARY
No.

PAWEŁ
Gdzie mam iść?

STARY macha na **PAWŁA** i wysiada z samochodu. Deszcz wciąż pada ale teraz ulewa zmieniła się w lekkie kropienie. **PAWEŁ** wysiada. **STARY** otwiera bagażnik.

PAWEŁ zagląda do bagażnika i widzi **SWISZCZYPALKĘ**. Jest związany linką holowniczą i usta ma zakneblowane jakąś szmatą. **PAWEŁ** na jego widok robi się naprawdę wściekły – przypomina mu się spotkanie w nocy. Do bagażnika podchodzi **EWA**. Patrzy na chłopaka. Potem na **PAWŁA**.

STARY
No?

PAWEŁ jest zaskoczony obrotem rzeczy. Z jednej strony jest wściekły na gówniarza, ale z drugiej nie wie co powinien zrobić. Pada deszcz.

EWA (do STAREGO)
Nie może się zdecydować.

PAWEŁ chodzi koło bagażnika wściekły. Patrzy w niebo jakby szukał rady. Czuje krople spadające na twarz. Teraz wściekły też na to że oczekują od niego decyzji której nie chce podjąć.

PAWEŁ
A co mam zrobić? Zabić go?! Ja, kurwa, w życiu nie byłem w takiej sytuacji!

EWA śledzi wzrokiem jego miotanie się. Na chwilę ich spojrzenia spotykają się. Potem **PAWEŁ** rzuca okiem na **SWISZCZYPALKĘ**. **PAWEŁ** podchodzi do niego.

Wrywa mu knebel z ust. Chłopak spluwa i beczelnie patrzy w oczy **PAWŁOWI**. NA twarzy chłopaka pojawia się coś na kształt uśmiechu. Ledwo zauważalny grymas. **PAWEŁ** nie wytrzymuje. Wymierza mu potężny cios w twarz. **ŚWISZCZYPAŁKA** kuli się. **PAWEŁ** pochyla się nad bagażnikiem. Nie widać z jakim skutkiem ale wymierza drugi cios. Zatrząskuje z impetem klapę bagażnika. Ciężko oddycha, jest zdenerwowany. Rozciera rękę – jest zakrwawiona. **EWA** przygląda mu się zaskoczona. **PAWEŁ** wsiada do samochodu – z tyłu na miejsce pasażera, bo to były najbliższe otwarte drzwi. **EWA** siada obok niego. Przygląda mu się. **PAWEŁ** zauważa jej spojrzenie.

PAWEŁ
No co?

Przez tylną szybę widać **STAREGO** pochylonego nad uchylonym bagażnikiem. **STARY** obchodzi samochód szybkim krokiem bo deszcz się nasilił i siada na miejscu kierowcy. Odpala silnik. Rusza.

PAWEŁ
Co z nim? Zabiłem go?

Wzrok **PAWŁA** spotyka się ze spojrzeniem **STAREGO** w lusterku.

SCENA 85/ 60m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE.
PRZEJAZD KOLEJOWY. Plener/Dzień

UWAGA! Szukać sceny 85A w środku.

Laweta, część ręka ze środka. Camera car na ustawienie zewnętrzne samochodu z pędzącym pociągiem – tory- droga – druga droga techniczna (lokalizacja). Po deszczu – błoto (scenografia). Ewentualnie helikopter.

Jadą. **STARY** za kierownicą. Wszyscy milczą. Deszcz przestał padać. Detal koła przejeżdżającego przez kałużę.

cięcie

EWA
Sporo emocji jak na jedną podróż.

STARY
Zdarza się.

PAWEŁ
Chyba się pan nie nudził?

Scena 85A/ 38m WYPADEK DROGOWY VOLVO. Plener/Wnętrze/Dzień

Opowieść **STAREGO** ilustrowana przebitkami z rodziną jadącą Volvo pokazywanymi z punktu widzenia pasażera z tylnego siedzenia.

STARY

Ja się w ogóle nie nudzę. Wyobraźcie sobie... duże volvo. W środku para w trakcie rozwodu jadąca na wakacje z dzieckiem. Dziecko nie chce nawet słyszeć o jeździe samochodem bez nadmuchiwanego krokodyla i w kółko gramoli mi się na kolana. Facet bez przerwy kłóci się z żoną aż od tego osiwił. A żona to taki typ co leży i pachnie. W całym samochodzie czuć zapach lakieru do paznokci. I do tego całą drogę słuchanie Wagnera.

EWA

No i?

STARY

No i zbliżamy się do tunelu, a temu facetowi przychodzi do głowy żeby wyprzedzić. Wysuwa się na lewy pas, a tu z przeciwka pędzi czerwona kilkunastotonowa cysterna. A faceta oślepia słońce.

KONIEC SCENY 85A

STARY unosi dłonie na wysokość twarzy i wali pięścią w pięść. **EWA** aż krzywi się na myśl co się potem stało. **PAWEŁ** chwytą kierownicę. **STARY** uśmiecha się. **PAWEŁ** kręci głową. **EWA** chciałaby o coś spytać, ale **STARY** uprzedza ją.

STARY

Trochę napięcia na koniec.

PAWEŁ patrzy na drogę. **EWA** z tyłu szuka czegoś w torbie.

STARY

Niech pan weźmie aparat.

PAWEŁ

Po co?

EWA

Pożegnalne zdjęcie?

STARY

Może.

PAWEŁ trzyma aparat, ale nie wie co powinien robić. **STARY** przyspiesza. **PAWEŁ** patrzy na niego badawczo.

Po prawej w dużej odległości widać zbliżający się pociąg. **STARY** przyspiesza. Przed nimi daleko widoczny przejazd kolejowy (niestrzeżony). Jadą już bardzo szybko. Pociąg zbliża się do przejazdu.

EWA przygląda się zaniepokojona.

PAWEŁ
Odwaliło ci?!

STARY nie odpowiada tylko się uśmiecha i jeszcze przyspiesza. Sytuacja robi się groźna. **EWA** wystraszona nie na żarty.

EWA
Zwolnij!

PAWEŁ
Stój!!

Pociąg jest coraz bliżej. **STARY** nie zwalnia.

STARY
Rób zdjęcia.

PAWEŁ
Stój!

STARY
Rób bo...

PAWEŁ fotografuje. **EWA** zaczyna krzyczeć. **PAWEŁ** patrzy na zbliżający się pociąg. Kiedy są już bardzo blisko torów sam też zaczyna krzyczeć. **STARY** rzuca na nich okiem i też wrzeszczy ale uśmiechnięty. Przelatują przez tory, po chwili po torach z hukiem przelatuje pociąg. Nie widać auta tylko szybko migające wagony. Z off-u słyhać krzyk pasażerów mieszający się z hukiem pociągu i lejącym deszczem.

SCENA 86/ 68m WNETRZE AUTA. PRZY TORACH. W BŁOCIE.

Plener/Dzień

Ewentualnie helikopter. Błoto.

Huk przejeżdżającego w tle bardzo długiego pociągu.

Samochód stoi na poboczu niedaleko od torów. Zamieszanie w samochodzie widoczne z pewnej odległości. **STARY** odchyła się do tyłu żeby **PAWEŁ** nie mógł go złapać za koszulę. **EWA** coś krzyczy. Uchylają się drzwi koło **STAREGO**. **STARY** wystawia jedną nogę na zewnątrz – mówi coś do młodych. Otwierają się drzwi po stronie **PAWŁA**. **PAWEŁ** wyskakuje z auta. **STARY** – na ten widok – też wysiada. **PAWEŁ** obiega samochód i zbliża się do **STAREGO**. **STARY** zaczyna uciekać. Cały czas słyhać huk pociągu. **PAWEŁ** dopada szybko **STAREGO** i chwytą go oburącz za koszulę. Wrzeszczy mu coś prosto w twarz. **STARY** spokojnie patrzy mu w oczy. **PAWEŁ** szarpie go. **STARY** zaczyna się bronić. Obaj padają w błoto. Tarzają się. Są

cali w błocie. Są na polu kilkanaście metrów od samochodu. Od samochodu biegnie w ich kierunku **EWA**. Widać, że jest cała rozdygotana. Stara się ich rozdzielić. Przewraca się w błoto. Wreszcie **PAWEŁ** puszcza go. **EWA** wstaje ślizgając się i idzie do samochodu. Bierze coś. **PAWEŁ** cały czas wściekły wrzeszczy wymachując rękami. **EWA** wraca z samochodu i zatrzymuje się niedaleko **STAREGO**. Krzyczy wskazując na pociąg a potem na **PAWŁA** i siebie. W dłoni którą gestykuluje trzyma pistolet **STAREGO**. **PAWEŁ** patrząc na **STAREGO** pokazuje palcem na **EWE**. **STARY** robi krok w jej stronę i wyciąga do niej rękę. Ona wyszarpuje się i dalej krzyczy wymachując bronią. Odchodzi kilka kroków tyłem. Robi gest jakby pytała **STAREGO** o coś. Przykłada sobie pistolet do głowy. Znow coś wykrzykuje w histerii i wymachuje bronią. Znow przykłada ją sobie do skroni. Huk pociągu słabnie – pociąg minął ich i oddala się. W tym momencie słychać huk wystrzału. **EWA** osuwa się na ziemię. **PAWEŁ** błyskawicznie jest przy niej. **STARY** skamieniał. Przez chwilę wygląda jakby zrobiło mu się słabo. Patrzy na **EWE**. **PAWEŁ** unosi **EWE** tak że kładzie sobie jej głowę na udzie opartym o ziemię. **EWA** otwiera oczy. **STARY** chwieje się i siada na ziemi „jakby stracił władze w nogach”. Łapie się za serce. Osuwa się na ziemię. **PAWEŁ** patrzy na **EWE**. Ona na niego.

EWA
W porządku.

PAWEŁ na czworakach przysuwa się do **STAREGO**. On leży na ziemi trzymając się za serce. Na twarzy grymas bólu.

STARY
Co z nią?

W tym momencie koło nich staje **EWA** i pochyla się nad **STARYM**.

EWA (wściekła)
Wystarczy czy jeszcze?

STARY blado się uśmiecha i sięga do kieszeni. Wyjmuje fiolkę z tabletkami i jedną wkłada sobie do ust. **PAWEŁ** biegnie do samochodu i wraca z butelką wody. Daje pić **STAREMU**.

PAWEŁ
On nie udaje.

PAWEŁ pomaga wstać **STAREMU** i razem z **EWA** prowadzą go do samochodu. Układają go na tylnym siedzeniu. **PAWEŁ** wskazuje za kierownicę, **EWA** obok niego. Ruszają. **EWA** odwraca się. **STARY** uśmiecha się do niej - ale jakoś blado.

EWA
Wytrzymasz?

PAWEŁ
Ile do Krakowa?

Twarz **EWY** patrzącej na **STAREGO**. **EWA** przenosi wzrok na **PAWŁA**.

**SCENA 87/ 20m SZOSA. W JADĄCYM SAMOCHODZIE –
MIJANIE RADIOWOZU.**

Plener/Popołudnie

Ustawienie zewnętrzne.

Szosa pędzi samochód **PAWŁA**. Naprawdę szybko. Wyrzedza. Na poboczu stoi radiowóz policyjny i spisuje dane jakiegoś kierowcy którego policjanci zatrzymali za przekroczenie szybkości. **PAWEŁ** patrzy na **EWĘ** i przyspiesza. Policjanci nie zdążają zareagować, bo samochód przemyka koło nich z dużą szybkością.

SCENA 88/ 18m AUTO WNETRZE. WJAZD DO KRAKOWA.

Plener/Wnętrze Naturalne/Popołudnie

lora

EWA patrzy na **STAREGO**. On ma zamknięte oczy. Leży nieruchomo. **EWA** bierze go za rękę i bada mu puls.

EWA
On chyba...

PAWEŁ
Sprawdź jeszcze raz.

EWA jeszcze raz bada puls.

EWA
Słaby.

Mijają tabliczkę z napisem „Kraków”.

SCENA 89/ 18 m PRZED SZPITALEM.

Plener/Zmierzch

ręka

Samochód **PAWŁA** podjeżdża pod szpital. **PAWEŁ** wyskakuje z auta i wbiega do szpitala. W tym czasie **EWA** otwiera tylne drzwi. Po chwili ze szpitala wypada **PAWEŁ** i dwóch sanitariuszy z wózkiem. Wyjmują szybko **STAREGO** z samochodu i kładą na wózku. **EWA** idzie obok wózka. **STARY** ściska jej dłoń. **EWA** patrzy mu w oczy. Poklepuje ją po dłoni.

STARY (cicho)
Powiedz mu żeby...

Wózek jest już przy drzwiach szpitala. **EWA** pochyla się bo **STARY** szepcze – mów coś czego nie słyszymy. **STARY** puszcza dłoń **EWY**. Wózek oddala się – **EWA** zostaje i patrzy jak **STARY** odjeżdża. **STARY** robi gest jakby fotografował **EWĘ** i blado się uśmiecha. Sanitariusze z wózkiem znikają w drzwiach szpitala. **EWA** przez

chwilę patrzy na drzwi, a potem odwraca się w stronę **PAWŁA**. On stoi i patrzy w stronę szpitala.

PAWEŁ
Co ci powiedział?

PAWEŁ przyciąga **EWE** do siebie. Obejmuje ją.

SCENA 90/ 15m **KORYTARZ SZPITALNY.**

Wnętrze Naturalne/Noc

ręka

Korytarz szpitalny. Pod ścianą stoi **EWA**. **PAWEŁ** chodzi jak lew w klatce i patrzy na zegarek. Oboje mają nieco ubłocone ubrania po szamotaninie koło przejazdu kolejowego. Pół do dwunastej.

PAWEŁ
Ale to trwa.

EWA
Austriak będzie czekać?

PAWEŁ
Nie wiem co robić.

EWA siada na podłodze opierając się plecami o ścianę. W kieszeni **PAWŁA** dzwoni telefon.

PAWEŁ
... nie... nie ... to podpisujcie beze mnie.

Rozłącza się.

SCENA 91/ 22m **KORYTARZ.**

Wnętrze Naturalne/Noc

ręka

EWA siedzi pod ścianą. **PAWEŁ** chodzi po korytarzu, idzie w jej kierunku. Przyspiesza bo z sali wychodzi **LEKARZ**. **EWA** zrywa się na nogi. **LEKARZ** ma poważną minę. **PAWEŁ** patrzy mu w oczy.

LEKARZ
Ojciec?

PAWEŁ
Tak. Co z nim?

LEKARZ
Jeszcze nie wiemy.

EWA
A kiedy będzie coś wiadomo?

LEKARZ
Trzeba poczekać.

PAWEŁ
Długo?

LEKARZ
Bóg jeden wie.

Lekarz klepie **PAWŁA** po ramieniu i odchodzi.

PAWEŁ
Cholera. (patrzy na zegarek) Co ty byś zrobiła na moim miejscu?

EWA rozkłada ręce. **PAWEŁ** zdenerwowany. Patrzy na **EWE**. Stoi oparta o ścianę obejmując się ramionami. **PAWEŁ** podchodzi do niej i przytula ją. Ona wtula się w niego jak dziecko.

PAWEŁ
Ewa.

EWA
Co za chore miejsce.

PAWEŁ
Szpital?

EWA potakuje.

SCENA 92/ 23m **POCZEKALNIA SZPITALNA.**

Wnętrze Naturalne/Noc

ręka

PAWEŁ znieczepliwiony wstaje energicznie z krzesła i szybko podchodzi do okienka recepcji. W okienku recepcjonistka.

PAWEŁ
Mogłaby się pani dowiedzieć co się dzieje?

PIEŁĘGNIARKA
Z kim?

PAWEŁ
Z pacjentem.

PIEŁĘGNIARKA
Nazwisko chorego?

PAWEŁ (zażenowany)
Nie znam.

PIEŁĘGNIARKA
Jak to pan nie zna?

PAWEŁ
No... zapomniałem... Z nerwów. Mężczyzna po pięćdziesiątce. Dzisiaj go przywieźliśmy. Coś z sercem.

Pielęgniarka gdzieś telefonuje. **PAWEŁ** podchodzi do **EWY** i głaszcze ją po głowie. Z okienka słycać głos pielęgniarki.

PIEŁĘGNIARKA
Nic nie wiemy. Ale musi być w siódemce.
Pierwsze piętro.
(patrzy na ubranie Pawła)
Tak chce pan wejść?

SCENA 93/ 2m KORYTARZ SZPITALNY.

Wnętrze Naturalne/Noc

ręka

PAWEŁ i **EWA** stają pod salą numer „7”. **PAWEŁ** cofa rękę znad klamki. **EWA** otwiera drzwi. Wchodzą.

SCENA 94/ 20m SZPITAL, SALA.

Wnętrze Naturalne/Noc

ręka

OIOM. W sali są cztery łóżka - dwa pod oknem, dwa przy drzwiach. Słycać pikanie aparatury. Pacjenci leżą nieprzytomni. **PAWEŁ** podchodzi do łóżka pod oknem. Pacjent leży tyłem do niego. **PAWEŁ** obchodzi łóżko i patrzy na leżącego. **EWA** czeka na reakcję **PAWŁA**. On stoi nieruchomo. **EWA** obchodzi łóżko. Patrzy na leżącego. To ktoś inny. **PAWEŁ** odwraca się i patrzy na drugie łóżko pod oknem. **PAWEŁ** podchodzi. Łóżko jest puste. Na innych łóżkach leżą pacjenci ale żaden z nich nie jest **STARYM**. **EWA** staje koło **PAWŁA** i wpatruje się w puste łóżko. Po jej policzku płynie łza. **PAWEŁ** siada na łóżku. Ukrywa twarz w dłoniach. **EWA** siada obok. Milczą przez dłuższą chwilę. **EWA** patrzy niewidzącym, spojrzaniem za okno.

EWA
Gdybyś wtedy ze mną był...

PAWEŁ
To by nic nie zmieniło. Ono i tak by umarło.

EWA
Ale byś był.

EWA obejmuje **PAWŁA**. On przytula ją do siebie.

SCENA 95/ 27m **MIESZKANIE PAWŁA.**

Wnętrze Naturalne/Późne Popołudnie

Jazda, statyw

Zbliżenie bujającej się na łańcuszku nowoczesnej madonny należącej do **EWY**.

Późne popołudnie. Zimne nowoczesne wnętrze urządzone za spore pieniądze. Okna zasłonięte – przez szparę między zasłonami wpadają ostre promienie słońca. **EWA** leży ubrana w łóżku na plecach. Ma zamknięte oczy.

PAWEŁ siedzi na podłodze i ogląda fotografie z podróży. Fotografie leżą rozłożone na podłodze. Siedzi tyłem do łóżka.

EWA otwiera oczy. Rozgląda się i zauważa **PAWŁA** siedzącego na dywanie.

EWA
Nie śpisz?

PAWEŁ
Nie ma go na żadnej fotografii.

EWA zsuwa się z łóżka i siada koło **PAWŁA** na podłodze. Patrzy na fotografie.

EWA
Bo to on fotografował.

PAWEŁ nie odpowiada. **EWA** głaszcząc go po plecach. Sięga po jedną z fotografii. Zdjęcie przedstawia parę z dzieckiem z Volvo opisywaną przez **STAREGO** w opowieści o jego podróży. **EWA** podaje zdjęcie **PAWŁOWI**.

PAWEŁ odwraca się i obejmuje **EWE**. Siedzą przytuleni do siebie najmocniej jak to możliwe. **PAWEŁ** głaszcząc **EWE** po włosach.

Patrzają sobie w oczy. **PAWEŁ** dotyka madonny na szyi **EWY**. Wolno kładą się obok siebie nie przestając się obejmować. Leżą przytuleni. **EWA** zamyka dłoń trzymając madonnę. **PAWEŁ** obejmuje dłonią jej dłoń leżącą na jej piersiach.

SCENA 95A/5m **POD DOMEM PAWŁA.** Plener/Późne Popołudnie

PAWEŁ i **EWA** wychodzą z bramy.

SCENA 96/ 10m FIRMA PAWŁA.

Wnętrze Naturalne/Dzień

Jazda, statyw

Gabinet Pawła w Firmie. Za oknem piękna słoneczna pogoda. Standardowe nowoczesne wnętrze – kanapa, biurko, komputer etc. **PAWEŁ** stoi na środku pokoju. Obok niego **EWA** – **PAWEŁ** obejmuje ją ramieniem. Prócz nich w gabinecie jest młody mężczyzna – **PRACOWNIK**.

PRACOWNIK
On był w firmie.

PAWEŁ
Kto?

PRACOWNIK
Ten facet. Od kontraktu. Powiedział że wszystko OK. że wróci. Dziwny jakiś. Nie wyglądał na Austriaka. Z plecaczkiem i zegarkiem za sto baniek. I poszedł.

PAWEŁ
Kiedy?

PRACOWNIK
Dzisiaj.

PAWEŁ zupełnie zaskoczony. Patrzy na **EWE** – ona uśmiecha się lekko.

SCENA 97/ 16m KORYTARZ W FIRMIE.

Wnętrze Naturalne/Dzień

Jazda, statyw

PAWEŁ i **EWA** wychodzą z gabinetu na korytarz. **PAWEŁ** obejmuje ją ramieniem jakby demonstrując wszystkim jej już stałą obecność przy nim – „patrzcie oto ona”. Mijani pracownicy patrzą na nich, niektórzy się uśmiechają (życzliwie). Z przeciwka idzie efektowna dziewczyna - **KRYSTYNKA**. Dziewczyna trzyma pod pachą kartonową teczkę. **KRYSTYNKA** uśmiecha się do **PAWŁA**, a potem rzuca pewne siebie spojrzenie **EWIE**.

EWA (szepcze do ucha PAWŁA)
Zróbmy jej zdjęcie. Pożegnalne.

KRYSTYNKA patrzy wyczekująco. **PAWEŁ** uśmiecha się.

PAWEŁ (do Krystynki)
Natten ar dagens mor.

EWA uśmiecha się.

SCENA 98/ 22m ULICA KRAKOWA. RYNEK KRAKOWSKI.

Plener/Dzień

jazda, statywy

Piękny słoneczny dzień. **PAWEŁ** i **EWA** idą ulicą Grodzką zbliżając się do Rynku.

EWA nagle zamiera. Widzi w odległości kilkunastu metrów duże kombi, do którego wsiada **STARY**. **EWA** nie chce wierzyć swoim oczom. Podchodzi kilka kroków. Wpatruje się. Rezygnuje - to niemożliwe. **PAWEŁ** idzie wolno przed siebie oddalając się od niej. **EWA** odwraca się jeszcze raz i widzi jak kombi bardzo wolno przejeżdża blisko niej - posuwa się w korku. Z przodu siedzi para młodych ludzi, a z tyłu dziecko z dużym nadmuchiwanym krokodylem. Przez uchyloną szybę słychać niewyraźny podniesiony głos mężczyzny prowadzącego samochód. Kobieta chce go zagłuszyć i nastawia głośno radio - słychać Wagnera. Z tyłu obok dziecka siedzi **STARY** - robi do **EWY** gest jakby go fotografował (pstryka palcem udając naciskanie migawki). Kombi znika za rogiem. **EWA** stoi jak skamieniała. Odwraca się do **PAWŁA**, który zatrzymał się i czeka na nią. **EWA** patrzy na niego jakby wciąż nie rozumiała tego co widziała. **PAWEŁ** promiennie się do niej uśmiecha. Nic nie widział. **EWA** podchodzi do **PAWŁA**. Patrzą sobie w oczy. **PAWEŁ** całuje **EWĘ** obejmuje ją i przytula do siebie. **EWA** zakłada na nadgarstek łańcuszek.

Uśmiechnięta twarz **STAREGO** na tle szyby samochodowej, za którą migają mijane domy.

SCENA 99/ 20m ULICA KRAKOWA.

Plener/Dzień

technocrane

EWA i **PAWEŁ** stoją obok siebie obejmując się na Rynku. Oboje podnoszą wzrok do góry. Oślepia ich słońce. Jednocześnie zakładają ciemne okulary. Śmieją się ze swojego gestu. Spoglądają jeszcze raz do góry.

SCENA 100/ 18m SZOSA. VOLVO.

Plener/Dzień

Laweta, technocrane

Słońce chowa się za drzewem, spogląda na nie **STARY** z jadącego Volvo combi. Samochód wjeżdża w cień, we wnętrzu widać **STAREGO** i rodzinę z którą się zabrał w podróż (dziecko z dmuchanym krokodylem, kobieta malująca paznokcie i nerwowy facet za kierownicą). Zbliżają się do wzniesienia. Mężczyzna postanawia wyprzedzić. Przesuwa się na lewy pas i nagle widzi przed sobą na szczycie wzniesienia pędzącą prosto na nich ogromną czerwoną cysternę. Oślepiające słońce prosto w obiektyw. Jasność. Z off-u krzyk kobiety. Słońce blednie. Samochód jedzie dalej. Kobieta robi awanturę mężczyźnie. **STARY** siedzi z tyłu rozparty na siedzeniu i uśmiecha się lekko do siebie.

second unit Technocrane, druga kamera

Słońce. Jest to słońce nad morzem. Odbija się w oknie jachtu. Jacht lekko się kołysze. Kamera lekko się unosi i panoramuje w bok. Obok jest wiele podobnych jachtów. Wśród nich duży katamaran z logo IDEI na grocie.

KONIEC